Nr 282. Dnia 20 Grudnia — Środa. — Dnia 8 (20) Grudnia 1876 r.

Prenumerata „Kurjer. Warsz“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Teofila Męczennika.
Jutro: Ś. Tomasza Apostoła.
Piątek Ś. Zenona Żołnierza.
Sobota: S. Wiktorji Panny.

Wschód słońca o godzinie 8 m. 9
Zachód „ „ 3 m. 47.

Drugość dnia godzin 7 minut 38.
Ubyło „ „ 9 „ —

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ PLAC TEATRALNY Nr 5 d.W. L.Zabłockiej.

Niedziela: SS. Adama i Ewy.
Poniedziałek. *Narodzenie Chrystusa Pana*
Wtorek: *S. Szczepana 1-go Męczennika.*
Środa: Ś. Jana Ewangelisty.

— Onegdaj w poniedziałek, 6 (18) grudnia, w dniu Imienin Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt Mikołaja Aleksandrowicza, Mikołaja Konstantynowicza i Mikołaja Michałowicza, odprawione zostało w katedrze prawosławnej warszawskiej, o godzinie 11-tej z rana, nabożeństwo dziękczynne, w obecności wyższych władz wojskowych i cywilnych.

Jednocześnie odprawione były nabożeństwa dziękczynne w świątyniach wszelkich innych wyznań w Warszawie.

Wieczorem miasto było uilluminowane. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: uznawać pułkownika Franciszka Cornwalisa *Maude* za konsula jeneralnego Wielkobrytanji w Warszawie. (D. W.)

— JW. Warszawski Jenerał-Gubernator, w skutek przedstawienia Gubernatora Kieleckiego, zezwolić raczył na zbieranie w całym kraju tutejszym, dobrowolnych ofiar, na korzyść dotkniętych klęską pożarów, wybuchłych w ciągu lata r. b. w mieście Chmielniku, powiecie Stopnickim i osadzie Pilica, pow. Olkuskim.

O powyższem, zakomunikowanem Ober-Policmajstrowi miasta Warszawy, w odezwie Gubernatora Kieleckiego, z dnia 26 listopada r. b. za Nr 5724. Jenerał-Lejtnant Własow, podając do powszechnej wiadomości, nadmienia, że ofiarowane na korzyść wspomnionych pogorzelców pieniądze, przyjmowane będą każdodziennie, od godziny 9 tej z rana, do 3ej po południu, w 4-tej Gospodarczej części kancellarji Ober-Policmajstra, a po godzinach biurowych, przez urzędników deżurnych przy Ober-Policmajstrze, zkąd udzielane będą z odbioru pieniędzy, oddzielne kwity.

O wnoszących się na ten cel ofiarach, co tydzień czynione będą ogłoszenia w gazetach miejscowych. (Gaz. Polic.).

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 341 wydanym, zamieszczono:*

Kancellarja Warszawskiego Jenerał-Gubernatora, odezwą z dnia 21 listopada r. b. za Nr 24076, zawiadomiła mnie, że gdy na zasadzie rozkazu b. Namiestnika w Królestwie, zakomunikowanego w reskrypcie b. Komisji Rządowej Spraw Wewnątrznych, z dnia 27 czerwca (9 lipca) 1863 r. polecone było, ażeby w liczbie dokumentów wymaganych do udzielenia pasportów, dla mieszkańców Królestwa Polskiego, na wyjazd za granicę, jak również do Warszawy i z Warszawy, oraz z jednej do drugiej gubernji, przedstawiane były świadectwa kas właściwych, na dowód, że osoby starające się o pasporty, jeżeli te obowiązane są opłacać podatki i składki, tak z majątków nieruchomych, jako też z tytułu prowadzenia handlu, rzemiosła i t. p., nie zalegały w uiszczeniu rzeczonych opłat i ażeby bez przedstawienia wyszczególnionych świadectw, żadna prośba o udzielenie pasportu nie była rozpoznawaną; zatem od mieszkańców kraju, którzy nie należą do liczby osób, obowiązanych uiszczać podatki, pobory i składki, powinny być wymagane o tej nienależności, stosowne świadectwa, przez miejscowe władze policyjne udzielone.

Na zasadzie powyższego, polecam Wydziałowi Pasportowemu i Komisarzom uczątkowym ściśle stosować się do przytoczonych przepisów, przy udzielaniu pasportów, zaopatrując jednocześnie przez właściwe uczątki, po należytem za każdym razem sprawdzeniu, w świadectwo o nienależeniu do liczby osób, obowiązanych uiszczać podatki, pobory i składki, tych z mieszkańców miasta Warszawy. którzy wolni są o i wspomnionych opłat. (Gaz. Polic.).

OGRODNICTWO*).

(GRUDZIEŃ).

I.

—*F.*— Dosyć często pojawiają się w pismach perjodycznych artykuły dotyczące ogrodnictwa krajowego. Jeszcze częściej narzekania na drogość owoców u nas, na niepotrzebne jakoby ich sprowadzanie z zagranicy. Ozdabia się przytem przemowy podniosłemi wyrażeniami o dobru publicznem, o potrzebach ogółu i t. p. Zniewala to i nas do dania swojego w tym przedmiocie głosu. Lecz czy warto go będzie słuchać? a choćbyśmy tyle byli szczęśliwi, że głos nasz miałby istotnie jaką wartość,—czy znajdzie on słuchaczów? Zobaczymy.

Tymczasem czując, że za pośrednictwem pisma naszego łatwiej zajęcie się ogrodnictwem da się rozbudzić, będziemy się starali co pewien czas podawać czytelnikom wiadomości oparte na praktyce i stóstowne do chwili.

Zaczynamy od zaspokojenia potrzeb tych mieszkańców, którym los odmówił posiadania choć tak szczupłego kawałka ziemi, aby na nim choć jedno drzewo, choć jeden krzew posiadać mogli, ale których całym ogrodem jest kilka doniczek choćby na poddaszowym oknie. Tych mieszkańców jest u nas najwięcej i radzibyśmy przysłużyć się im w ich upodobaniu choć przynajmnie radą.

Wypadnie więc nam mówić do tych wszystkich w Warszawie lub na wsi, dla których posiadanie choć paru zielonych liści jest nieustannem marzeniem.

Radzimy więc: bądźcie umiarkowani w podlewaniu w mieszkaniach, tych roślin które nie kwitną. Któreż kwitną w Grudniu? Dwie odległe od siebie w układzie botaniczym:

Pierwszą z nich jest Anthemis odoratus albo Rumian Rzymski.

Czy uważacie łaskawi czytelnicy jaka to przyjemna roślina, którą można sobie przypomnieć ubiegłe lato, które w hodowli żadnych nie potrzebuje zachodów,—kwitnie obficie i pachnie pięknie w ladajakiej ziemi i przy ladajakiem świetle. Jak okwitnie obetnijcie cały pień przy doniczce i wyrzućcie z doniczką do piwnicy — a jeśli nie macie piwnicy, zostawcie obciętą na miejscu i bardzo oszczędnie podlewajcie dla tego, aby ile możności nie rosła. Jeżeli rośnieniu nie zdołacie zapobiedz przez zimę, to z wiosną obetnijcie jeszcze raz te nędzne zimowe rosty i gdy już pozbędziecie się podwójnych okien, rozdzielcie korzenie z tej jednej doniczki na tyle części ile mają wypustek i zacznijcie dodawać wody i światła, a będziecie mieć znów w Listopadzie i Grudniu tęż samą uciechę. Rozumie się— jeśli kto ma choć kawałek ogródka, choć kącik na podwórzu, niechaj przesadzi te kawałki z korzeniem w grunt, bez doniczek, a na jesień znów je posadzić można w doniczki. Postaram się wam to w swoim czasie przypomnieć.

Drugą rośliną jest, zgadnijcie co? Oto Cactus, podzwrotnikowa roślina u nas w zimie. Tak cactus zwany Epiphyllum truncatum, violaceum i t. p. Chcecie mieć uciechę,—niekażdemu z was przystępną—wolno ją mieć tym tylko, którzy utrzymują w mieszkaniu około 15 stop. ciepła. Szczęśliwi! nie tylko im ciepło, ale jeśli mają poczucie piękna, mogą się nasycać pięknością podzwrotnikowej rośliny będącej teraz w całym blasku barw różowych, czerwonych, amarantowych— z białem i dziwnie parasolowato rozkładającej się jeśli jest na peireskii szczepiona.

Ale wróćmy do mniej zamożnych mieszkańców.

*) Niezaprzeczoną iest prawdą, że ogrodnictwo powinno stanowić jednę z najważniejszych gałęzi przemysłu rolniczego, zwłaszcza w kraju jak nasz, który rolnictwem głównie się zasila. Niestety, ważna ta część krajowego gospodarstwa obecnie u nas stoi prawie odłogiem. Próżne użalenia nie na wiele się przydadzą, trzeba czynnej rady i pomocy. Dla tego zamierzyliśmy poruszyć ogrodownictwo szeregiem artykułów, które co miesiąc perjodycznie pojawiać się będą, a zadanie to, wymagające rozległej wiedzy i praktycznego wykształcenia, przyjął na siebie jeden z tutejszych miłośników ogrodnictwa, wszechstronnie wykształcony w swoim zawodzie.

SIEROCA DOLA.

przez

BOLESŁAWA PRUSA.

1. Jaś wyjeżdża do krewnych.

Mój przyjacielu! Zarzucasz mi, że mam słabość do opisywania kłopotów ludzi uczciwych i radości hultajów; mówisz przytem, że widzę świat w zbyt ciemnych barwach. Ale robię to tylko dla oryginalności. W gruncie rzeczy ja sam nie wierzę w to co piszę. Świat jest oceanem szczęścia — to wiadomo. Wszyscy którzy pływają po nim, są bardzo zadowolnieni, i—mają słuszność. Że się ten i ów zachłysnął, a ktoś inny na dobre utonął—to jeszcze nie argument.

Z tej wychodząc zasady, postanowiłem zrobić się optymistą. Rzecz to nader łatwa: potrzeba tylko, oglądając fakty, przechodzić na drugą stronę.

Ot i w tej chwili, alboż nie jesteśmy szczęśliwi? Zimno wprawdzie na dworze, ale to tylko na naszej półkuli. Gdzieindziej jest klimat umiarkowany, a nawet tak gorący, że na wolnem powietrzu chleb piec mogą, naturalnie ci, którzy mają mąkę. Zresztą i zimno nie psuje ludziom humoru. Cieszy się składnik węgli, że będzie robił interesy; cieszy się pająk, że ostatnią w tym roku muchę złapał, a i mucha brzęczy tak, jakby była zupełnie kontenta.

Śmierć, naprzykład, uważają ludzie za najgorszy wypadek. Jest to przesąd, o czem najlepiej przekonał się pan Wincenty. Był on małym urzędnikiem, pobierał kilkaset rubli pensji, a śmierci bał się jak ognia. W chwili jednak stanowczej, nie znać było na nim wielkiego wzruszenia. Machnął tylko ręką, jakby chcąc powiedzieć: „głupi świat!...“ i umarł. Umarł tak dobrze, jak najznakomitszy aktor, ba!... lepiej nawet, bo nie wstał choć go wywoływali.

Co prawda, nie wywoływała go publiczność, tylko własna żona i trochę syn Jaś. Ale tego się nie liczy, bo miał dopiero trzy lata.

Przy tej sposobnosci, pani Wincentowa poznała całą dobroć natury ludzkiej. Prawie wszyscy koledzy nieboszczyka zeszli się na pogrzeb. Zmarły wprawdzie, za każdego z nich odrabiał zaległości, przesiadywał w biurze dłużej, brał nawet papiery do domu. Ale i tego liczyć nie warto. Za to żadnemu z nich nie oddał ostatniej chrześcijańskiej posługi, a oni mu ją przecież oddali.

W ciągu całego życia pozostało dla pani Wincentowej tajemnicą: jakim sposobem wróciła z cmentarza do domu? okoliczność ta bowiem była aktem miłosierdzia ze strony pana Karola.

— Słowo honoru daję!—mówił pan Karol do swoich znajomych — sam ją odwiózłem i jeszcze cztery złote za doróżkę zapłaciłem. Ale ja się nie lubię chwalić!...

Wróciwszy do domu, pani Wincentowa załamała ręce i szepnęła z rospaczą:

— Co ja tu pocznę nieszczęśliwa i... ten biedny sierota!

Mówiąc to, patrzyła na Jasia, który zmęczony, spłakany, (choć płakał, sam nie wiedząc z jakiego powodu,) upadł na kanapkę w swej żałobnej sukience i twardo zasnął.

Tymczasem, można się było smucić, ale nie wypadało rospaczać. Rospacz bowiem zdradza małe zaufanie do miłosierdzia ludzkiego, no! a ludzie są przecież miłosierni.

Zaraz w kilka dni po nieszczęściu, zjechali do Warszawy krewni zmarłego: pan Piotr i pani Piotrowa.

Pan Piotr, jako mężczyzna i człowiek praktyczny, wziął się do taksowania i sprzedawania ruchomości. Pani Piotrowa zaś, aby nie przeszkadzać mężowi i pofolgować własnym uczuciom, usiadła przy wdowie i poczęła płakać z nią na współkę. Popłakawszy, ugotowała kawy na maszynce, napiła się sama, nakarmiła wdowę, sierotę i swego męża pana Piotra, a potem—popłukawszy szklanki i łyżeczki, wzięła się znowu do płaczu.

Taki podział zajęć i boleści, zbawiennie oddziałał na wdowę, o czem przekonywamy się ze słów samego pana Piotra.

— Uspokoiła się biedna Zuzia!... — rzekł raz do swej małżonki.

— A tak!... A wszystko to zawdzięcza twojej przytomności umysłu—odpowiedziała pani Piotrowa.

— Ale gdzie tam!... Uspokoiła się widząc twoje współczucie—twierdził pan Piotr.

— Powiadam ci mężuniu, że to twoja praktyczność.

— Dosyć tego! — oburzył się pan Piotr. — Powiedziałem, że tyś ją pocieszyła i basta!...

Ponieważ małżonka, winna być współmałżonkowi uległą, pani Piotrowa zatem, głośno przyznała słuszność twórcy swojej rodziny. W duszy jej jednak pozostały pewne wątpliwości, dla usunięcia których, (gdy mąż wyszedł,) spytała pani Wincentowej, ucałowawszy ją poprzednio:

— Powiedz mi też, kochana Zuziu, które z nas dwojga więcej cię uspakaja?... Prawda że Piotruś?...

Wdowa w odpowiedzi zalała się łzami.

Stan jej coraz głębsze współczucie począł budzić w krewnych. Przyjechali tu bez żadnego ściśle określonego zamiaru, lecz zbadawszy rzecz na gruncie, przekonali się, że wypada coś zrobić.

— Biedactwo!.. rzekł raz pan Piotr. Te kilkaset rubli, ze sprzedaży ruchomości, wystarczą jej najwyżej na pół roku.

— Nawet i na tyle nie wystarczą, — odpowiedziała pani Piotrowa.

— Trzebaby ją wziąć do nas...

— I dać jakieś zajęcie.

— Tak!.. Po prostu dla rozerwania myśli,—zakończył pan Piotr.

Skutkiem tego, pani Wincentowa, wraz z Jasiem,

Niejeden pewno nie zważając, że Anthemis jest tak tanim (w hodowli ,nie na targu) kwiatem westchnie i powie,—wolałbym cóś użytecznego. Bo u nas niestety dać komu najpiękniejszą roślinę, to przytknie do niej nos, skrzywi się i powie że nie pachnie, albo że róża lub rezeda pachnie lepiej; a kiedy mu dasz różę lub rezedę, to powie, wolałbym kartofle.

Cóż robić? Mówmy z łaskawymi czytelnikami o kartoflach, wszystko to ogrodownictwo, lub przynajmniej przeszło przez ogród zanim się dostało do rolników.

Jesteście zapewne łaskawi czytelnicy w kłopocie, że wam kartofle gniją w piwnicach. Jaki na to środek? Jaki może być środek na gangrenę, raka i t. p. plagi? Nie ma więc rady, starać się tylko należy, aby ta choroba jaknajmniej szkody zrobiła t. j. nie zaraziła zdrowych. A więc ile możności zetknięcie rozerwać i dać dobre oddechy. Jakże to zrobić? Oto między kartofle w piwnicy kłaść gałęzie jakiegokolwiek drzewa, aby tylko niezgniłego; zrobią one dostateczne między kartoflami przeciągowe kanały.

A wreszcie dla czego tak już przywiązywać się do kartofli? Trzebaż się posiłkować innemi roślinami; więc kapustą zwyczajną, którą wieszajcie na sznurkach u sufitu piwnicy, a będziecie mieć świeżą do lutego — więc Brukselska, która nawet mogła pozostać w ogrodzie z równie wytrwałym jarmużem. Może powiecie mi, że kapusta Brukselska jest droga. Mylicie się; u nas wszystkie bezwarunkowo jarzyny są tanie, tylko przyprawy do nich są drogie. Gdybyć nie te przyprawy, radziłbym wam kardy, salsefję, skorconerę i t. p. — radziłbym wam nawet użycie *dioscorei* (kartofla chińskiego) — a możebyście się po przysmaku niemieckim (kartoflu) odtęsknili. (*Dok. nast.*).

— *a* — W niewielkim zastępie dzieł poważniejszej treści, jakiemi w r. b. wzbogaconem zostało nasze piśmiennictwo, zasługuje na uwagę przepolszczona przez p. Michała Szymanowskiego praca angielskiego ekonomisty W. Bagehot p. t. *Lombard Street—Charakterystyka Rynku Pieniężnego.*

Nie będziemy rozbierali szczegółowo treści cennej pracy Bagehota. Daje ona ogólny pogląd na rynek pieniężny, tłomaczy i objaśnia przyczyny obecnego ustroju, i uwydatnia stosunek rynku do władzy i administracji skarbowej.

Ciekawym niezmiernie jest wykład sposobu ustanowienia wartości pieniężnej na Lombard Street. Pieniądz jest towarem, regulowanie jednak jego wartości inaczej się dokonywa. Otóż cały ten proces znajduje w dziele Bagehota bardzo przystępny wykład. Mnóstwo powodów już to w przemyśle, już też w nieubłaganych zmianach ekonomicznych mających swe źródło, wywołuje wzburzenie lub pokój na rynku. Autor wtajemnicza czytelnika w całą tę maszynę wewnętrzną, która na zewnątrz podobne wyprawia dziwy.

Wreszcie „Lombard Sreet“ oświeca w wielu kwestjach ogólniejszej natury. Mówi o zarządzie banku, o bankach akcyjnych, o bankach prywatnych i pośrednikach wekslowych, a przytem wyświetla zasady, jakiemi te instytucje kierować się winny.

Dziś mianowicie gdy banki i stowarzyszenia akcyjne tak przeważną grają rolę w dziedzinie stosunków kredytowych, produkcyjnych i handlowych gdy trwożliwe, lub szczodre postępowanie instytucji kredytowych orzeka o losach i istnieniu całych miejscowości i sfer społecznych, nieświadomość natury, ustroju i prawidłowych warunków funkcjonowania tych instytucji jest błędem niewybaczalnym. Znać je musi i powinien obywatel, prawnik, statysta, gdyż w najzwyklejszych życiowych stosunkach spotykać się z niemi musi. Jasność wykładu, praktyczność i uczciwość poglądów, zdrowy sąd o każdej kategorji instytucji kredytowych, stawiają pracę Bagehota po nad wszystkie tego rodzaju utwory. Tłomaczona dziś na wszystkie języki, w Niemczech, we Francji i w ojczyznie swej kilku doczekała się już wydań.

Wiadomości miejscowe.

= Ubiegłych piętnaście dni odznaczyło się w dziedzinie stosunków handlowo-pieniężnych niespodziewanym—fenomenalnym zwrotem. Srebro, które w ciągu lat trzech prawidłowo i systematycznie traciło na wartości, które z dawnego swego do złota stosunku 1:15,5, utraciło normalnie li tylko 15%, a w niektórych momentach i 20%, nagle odzyskało swą wziętość i wedle przewidywań świata pieniężnego wróci prawdopodobnie do poprzedniej wartości. W każdym razie powrót ten trwałym być nie może:—pozbawione w większej części państw europejskich przeważnej stosowalności, kruszcom szlachetnym właściwej, to jest użycia na monetę, zredukowane do roli bilonu i materjału przerabialnego, nie stanowiąc przedmiotu pierwszej konieczności lub powszechnego użycia, srebro tylko w wyjątkowo przyjaznych okolicznościach w cenie podnosić się może. Taką właśnie okolicznością jest chwila obecna. Znaczny zapotrzeb srebra na wschód, na wypłaty za jedwab, na koszty mobilizacji odległych plemion azjatyckich, zwiększenie o kilka miljonów dolarów zasobu srebrnej monety zdawkowej w Stanach Zjednoczonych, wreszcie umniejszona wydajność kopalni srebra w Ameryce, wszystko to wpłynęło na podrożenie kruszcu i wywołanie na rynkach pieniężnych nowego a niespodziewanego wzburzenia.

= Dnia 15 w sali warszawskiego towarzystwa lekarskiego odbyło się ogólne zebranie akcjonarjuszów towarzystwa zakładu leczniczego w Solcu. Na przewodniczącego na zebraniu wybrano D-ra Baranowskiego. Z odczytanego na zebraniu sprawozdania dowiedziano się, że w dalszym ciągu ulepszeń w r. 1875 rozpoczętych skompletowano urządzenie hotelu, wy[...] stawiono nowy budynek, rozszerzono i urządzono ogro[...] dy spacerowe i poczyniono zewnętrzne ulepszenia w do[...]mach mieszkalnych. Przychody zakładu wynosiły rs. 4,846 kop. 23, rozchody rs. 2,760 kop. 84. Zebranie ogólne zatwierdziło sprawozdanie i rachunek i zgodnie z propozycją zarządu uchwaliło wypłacić kupony 4% właścicielom akcji; pozostałą zaś po zaspokojeniu tych opłat sumę — rozdzielić na tantjemę dla zarządu i zwiększenie kapitału zasobowego.

= Docent na katedrze chemji w uniwersytecie warszawskim, doktór chemji F. R. Wreden, przez postanowienie rady instytutu górniczego, obrany został jednomyślnie adjunktem tegoż instytutu i w skutek tego uwolniony od dotychczasowych obowiązków w tutejszym uniwersytecie, od I (13) grudnia r. b.

= W roku zeszłym służbę zdrowia pełniło w Warszawie 223 wolno praktykujących lekarzy, 11 dentystów (1 dentystka, kobieta), 168 starszych felczerów, 42[...] akuszerek; i oprócz tych, zajmowało się praktyk[...] w Warszawie 26 weterynarzy. W roku tym, sprzedażą wszelkich środków leczniczych zajmowało się 5[...] aptek, 4 instytuty i 7 zakładów wód mineralnych i 1[...] zakładów wód gazowych. Prócz wyżej wymienionych istniało jeszcze 19 składów materjałów aptecznych, [...] techniczne labolatorjum i 3 chemiczne zakłady. Nie licząc szpitali miejskich, w mieście naszem znajdowało się w roku sprawozdawczym 12 lecznic prywatnych.

W sprawozdaniu rocznem w ogóle ze wszystkich szpitali znajdujących się w Warszawie widać, że liczba osób znajdujących się na kuracji w r. 1875 doszła d[o] 36,696, w ciągu roku ubyło 26,910 (między temi zmarło 4,925, pozostało na r. 1876: 9,786). Ogólna liczba dni przebytych w szpitalach wynosiła 3,461,255. Na utrzymanie pomienionych szpitali wydano w r. 187[5] rs. 630,039 kop. 30, dochodu zaś było rs. 682,04[1] kop. 95, a zatem pozostało do rozporządzenia na rok następny rs. 52,002 kop. 65. Śmiertelność w Warszawie w roku tym była w ogóle następująca: Zmarło 11,699 osób, z tych mężczyzn 6,327, kobiet 5,327; przypadków nienaturalnej śmierci: mężczyzn 242, kobiet 158.

= W księgarniach tutejszych pojawił się „Obrazkowy elementarz nauki pisania i czytania po polsku,“ ułożony przez M. Brzeskiego nauczyciela przy Instytucie głuchoniemych w Poznaniu. Elementarz rzeczony składający się z 2-ch części, a ozdobiony do 500 rycinkami jest pożyteczną nader książeczką dla początkujących dzieci. Równy pożytek przyznać możemy opracowanej przez tegoż autora książce p. t. „Świa[t] w obrazkach dla dzieci“ z tekstem polskim, niemieckim i francuzkim. Wydanie to *in folio*, w 7-[...] tablicach obejmuje 392 dokładnie wykonanych rycin rozwijających młody umysł.

---

wyjechała na wieś do krewnych. Państwo Piotrowie mieli troje dzieci i przy nich guwernantkę. Po przyjeździe jednak z Warszawy odprawili guwernantkę, którą zastąpiła wdowa, po prostu dla rozerwania myśli. Ponieważ jednak pani Wincentowa tylko dnie przepędzała na nauce dzieci, a ranki i wieczory na łzach,—krewni więc, dla ostatecznego uwolnienia jej od smutku, odprawili klucznicę.

Istotnie, przy pełnieniu tych podwójnych obowiązków i czuwaniu nad własnem dzieckiem, wdowa nie tylko o smutku, ale nawet o samej sobie zapomniała.

Zresztą, było jej tam dobrze jak w raju. Dla siebie i syna, miała jedzenia po uszy. Do gości wychodziła, o ile czas pozwalał i ile się tylko razy jej podobało. Jako krewna, pensji wprawdzie nie brała żadnej: państwo Piotrowie nigdyby jej w taki sposób nie uchybili. Ale za to, ile razy potrzebowała czy to dla siebie, czy dla Jasia, na sukienkę, koszulę, albo trzewiki, dość jej było powiedzieć tylko słówko:

— Kochany wuju!... Możeby wuj był łaskaw dać mi dziesięć rubli...

— Na co to kochana Zuziu?... pytał pan Piotr.

— Chciałabym, — mówiła cicho, ze spuszczonemi oczyma, — chciałabym kupić Jasiowi płótna i korciku na ubranie...

— Owszem kochana Zuziu!... Przecieżeś ty nasza krewna, choć daleka, a on sierota... Ja wprawdzie nie wymawiam, zawsze jednak radziłbym oszczędność. Dla tego więc, zamiast korciku, kup mu lepiej barchanu, a i płócienko może być trochę grubsze. Widzisz, ledwie półtora roku upłynęło od śmierci męża, a już wydałaś te kilkaset rubli, którem ci wydreptał... To ile to, ile?..

— Dziesięć rubli... szepnęła tłumiąc westchnienie.

— Na co tyle?... Dosyć będzie siedm rubli!.. Ja wprawdzie nie żałuję, ale żebyś moje dziecko wiedziała jak to teraz o grosz trudno!—mówił pan Piotr, wydobywając powoli najbardziej zatłuszczone i podarte papierki.

Serce człowieka, jak wiadomo, składa się z dwu części: w jednej mieszkają uczucia dla siebie samego, w drugiej dla bliźnich. Otóż pan Piotr, pomimo wrodzoną dobroć i praktyczność, drugą owę połowę serca miał nieco skostniałą. Z tego powodu kochał własne cnoty i nie nawidział wad cudzych; czuł głęboko własne przykrości, lecz o tych, które innym wyrządzał, miał wyobrażenie nader słabe.

Pani Wincentowa, poznawszy psychiczną organizację krewnego, straciła jakoś śmiałość i przywiązanie do swego opiekuna. Coraz też rzadziej odwoływała się do niego z prośbą o pieniądze, a coraz częściej łatała ubranie swoje i syna.

Tymczasem Jaś rósł i, jak mówił pan Piotr, hartował się i odzwyczajał od zbytków. Miał już lat pięć, kiedy chodził w lecie boso, tudzież w barchanowzch majtkach, które wraz z kaftanikiem, z tyłu zapinanym, stanowiły jednę całość. Za to jednak w dnie świąteczne nosił, przykrótkie nieco, ale zawsze porządne ubranie po młodszym od siebie synu pana Piotra.

Jaś był dzieckiem potulnem, uczył się i słuchał. Ludzie obcy, jak naprzykład goście i służba folwarczna, mniemali, że chłopczyk ten był nierównie lepszy od dzieci pana Piotra i jego małżonki. Na nieszczęście pan Piotr, odznaczający się, jak wiadomo trzeźwym umysłem, dopatrywał w nim wiele wad szkaradnych. Według jego opinji, Jaś był dziki, bo uciekał przed gośćmi, skryty — bo mówił niewiele, a choć robił co mu kazano, musiał to jednak robić niechętnie. Najbardziej potępiał go pan Piotr za zaciętość.

— Jeżeli mego chłopca wezmę za ucho,—mówił,— to on zaraz krzyczy; tego nieraz porządnie oćwiczę, a on ani piśnie!.. Najwięksi zbrodniarze odznaczali się w dzieciństwie takim uporem.

Najgorszem jednak było to, że Jaś kłamał.

Pewnego razu, synek państwa Piotrów przyleciał pędem z obory, wołając:

— Tatku!.. tatku!.. ja nie byłem w oborze, ja cieląt nie wypuściłem!

— To pewnie Jaś wypuścił! rzekł surowo pan Piotr. Prawda synku że Jaś?

Zdziwiony synek milczał.

— No, przyznaj się synku, — mówił dalej ojciec,— prawda że Jaś wypuścił?

— A Jaś proszę tatki, Jaś! odparł chłopiec, który przed oczyma duszy ujrzał w tej chwili widmo pięciopalczastej dyscypliny na sarniej nóżce.

Oburzony pan Piotr, pobiegł szukać sprawcy złego i znalazł go w ogrodzie pod drzewem, gdzie Jaś spał, a przynajmniej udawał że śpi. Ale przenikliwy opiekun zrozumiał podstęp; porwał więc chytrego chłopca za ramie i krzyknął:

— Ty wypuściłeś cielęta?

Zbudzony Jaś, szeroko otworzył oczy, wybornie udając zadziwienie i przestrach. Tak wielka bezczelność, w tak małym chłopcu, do reszty zrewoltowała cnotliwą duszę pana Piotra.

— O sprawież ja tobie łaźnię, hultaju! mówił opiekun, ciągnąc go do swego pokoju.

— Ja nie wypuściłem cieląt!.. Ja spałem w ogrodzie!.. wołał Jaś zanosząc się od płaczu.

Ponieważ pani Wicentowej w tym czasie w domu nie było, a pani Piotrowa nie miała odwagi wstawia[ć] się za przewrotnym chłopcem, Jaś więc dostał porządne cięgi. W kilka dni potem okazało się wprawdzie że to nie Jaś, lecz synek pana Piotra cielęta wypuścił ale już było za późno.

Małe to, jak mówił pan Piotr nieporozumienie, d[o] reszty zniechęciło biedną wdowę. Stała się ona smutniejszą niż kiedykolwiek, zżółkła, podupadła na zdrowiu i po całych dniach myślała o tem tylko, aby jak najrychlej wydobyć się z objęć poczciwych krewnych. Między nią a opiekunem, długi czas toczyła się głucha walka, której widoczemi objawami były wybuchy gniewne ze strony pana Piotra i łzy wdowy. (*D. c. n.*)

= Jedno z naszych pism specjalnie rolniczych zwraca uwagę na ważność i wysokie znaczenie, jakie ma dla właścicieli ziemskich posiadłości dokładna, gruntownie opracowana mappa geologiczna kraju. Jako na dowód przytacza ten fakt, że w ostatnich czasach niemcy rzucili się bardzo skwapliwie do kupowania majątków w powiatach Bendzińskim i Olkuskim. Wykupiona przez nich przestrzeń dochodzi do pięćdziedziesięciu tysięcy morgów. Za kupowane majątki, i które właściciele cenili od trzystu do pięciuset rubli za włókę, niemcy płacili od siedmiuset pięćdziesięciu do tysiąca pięciuset rubli. Naturalnie, przy tak na pozór korzystnych ofertach, ziemianie nasi chętnie pozbywali się swoich posiadłości, pewni, że robią jaknajlepszy interes. Tymczasem okazało się, że wykupione dobra miały bogactwa kopalne, o których nie wiedzieli lub których wartości nic znali wcale ich właściciele; niemcy zaś przystępowali do interesu z zupełną świadomością rzeczy, opierając się w tem na mappie geologicznej graniczących ze Szlązkiem okolic naszego kraju, sporządzonej przez profesora Ferdynanda Boemera, kosztem rządu pruskiego, a na którą rząd ten wydał do 80,000 talarów. Przekonywa nas ten fakt o potrzebie posiadania podobnej mappy geologicznej, inaczej bowiem zawsze będziemy padali ofiarą każdego sprytniejszego od nas cudzoziemca. Mappa podobna byłaby poniekąd uzupełnieniem objaśnień, jakie o każdym majątku daje księga hypoteczna.

= Z powodu zbliżającej się gwiazdki, przypominamy matkom i nauczycielkom, książeczkę ś. p. Zofii Kaplińskiej (Warszawa, druk Lewentala, skład główny u Gebethnera i Wolffa). W chrześcijańskiem wychowaniu dzieci, może się ona ważną stać pomocą. Wieje z niej ciepło serdeczne, a wiemy, że to najpewniejszy środek zdobycia sobie młodych czytelników. Przedwcześnie zgasła autorka, rządząc się miłością cnoty i miłością tej dziatwy, której nauczaniu życie swoje poświęciła, miała bardzo szczęśliwy pomysł wtajemniczania jej w zasady świętej wiary, za pomocą odpowiednich powiastek. W zajmujący sposób, z uroczystem przejęciem się, z tkliwą rzewnością szczerze pobożnego serca, które się czytającemu udzielają, nakreśliła Zofia Kaplińska obrazki przedstawiające Sakramenta święte, oraz uczynki miłosierne co do ciała i co do duszy. Z pośród innych powiastek, wyróżnia się śliczna i pełna życia p. t: „Imieniny Maryni“, gdzie się znajduje opis wycieczki do Częstochowy odbytej. Wiemy, iż dzieci obdarowane tą książeczką, niejedną dobrą chwilę nam zawdzięczą, pragniemy by ich było jak najwięcej, czytających ją z tym bogobojnym nastrojem ducha, z jakim była pisaną!

= W Warszawie istnieje o ile nam wiadomo jedna tylko szkółka Froeblowska, pani Mleczko na Foksalu. Jest ona podobno bardzo dobrą, swemu celowi odpowiadającą w zupełności, ale ma tę właśnie wadę że jest tylko *jedną*. Przyznać zaś muszą wszyscy, którzy się przypatrywali rozpowszechnionym szkółkom Froeblowskim za granicą, że dla drobnych dziatek są one niezmiernej wagi, bo rozwijając stopniowo a przynajmniej budząc umysł, dają i rzeźwy, gimnastyczny ruch ciału.

Czyby więc i u nas nie godziło się pomyśleć o założeniu kilku jeszcze tych instytucji, tak ważnych w stawianiu pierwszych kroków dziatek, na drodze wychowania? Rozważcie projektodawcy i zgódźcie się na to, że nie trzeba już będzie zakładać, tak jakeście proponowali, Towarzystwa dla czuwania nad drobnemi dziećmi, znajdą one bowiem wtedy najlepszą opiekę i zajęcie wielu godzin, które teraz przepędzają zupełnie bezmyślnie i z przeszkodą dla innych.

= W półroczu pierwszem roku akad: 1876/7 uczęszczało do Uniwersytetu tutejszego 441 studentów, z których na Wydział Filologiczno-Historyczny 21; na Wydział Matematyczno-Fizyczny 57; na Wydział Prawny 138 i na Wydział Lekarski 225. Podług wyznań liczba 441 studentów rozkłada się tak: katolików 279, prawosławnych 73, ewangelików 23 i starozakonnych 66. Stypendja tak z funduszów rządowych jakoteż z zapisów prywatnych, w wysokości od rs. 50 do 350 rocznie, pobiera 93 studentów: oprócz tego zwolniono od wniesienia opłaty wpisowej po rs. 25 za półrocze pierwsze 10% z ogólnej liczby studentów, czyli 44. Nadto z funduszów komitetu wsparcia niezamożnych studentów, udzielono w półroczu pierwszem wsparcie 118 studentom i jednemu pożyczkę, w wysokości od rs. 10 do 25, w ogólnej summie rs. 1,922 kop: 25, pozostało w kasie wsparcia tylko rs. 17 k. 4½. Oprócz studentów uczęszcza do Uniwersytetu 39 wolnych słuchaczy. Farmaceuci w rachunek nie wchodzą.

= Sąd Handlowy Warszawski w zeszłym tygodniu wydał rozporządzenie na mocy którego tylko same strony, Adwokaci przysięgli i Pomocnicy Adwokatów przysięgłych będą mieli prawo bronić spraw w tymże Sądzie. Tak więc pozbędziemy się tej zgrai pokątnych doradców, która tak najhaniebniej exploatowała publiczność. Mamy dość zdolnych, wykształconych i pracowitych prawników i obejść się możemy bez tych jegomościów.

= Podobno pani Keller ma tu rozbić namioty i przezimować wraz z „bouffą“ w Warszawie.

= Sewera „Pojedynek szlachetnych“ przełożony na niemiecki, przedstawiony zostanie pod patronatem Laubego w Wiedeńskim miejskim teatrze.

— Jutro po raz ostatni przed włoskim sezonem, przedstawiony będzie „Straszny dwór“ Moniuszki.

= W dniu 19 grudnia r. b., na posiedzeniu Fakultetu Lekarskiego i Rady Ogólnej Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu, przyznano stopień Lekarza p. Władysławowi Gronowskiemu.

= Ostatni w ariergardowym szyku „Kalendarz Handlowy na rok 1876“ opuścił w dniu dzisiejszym prasę drukarską. Liczy on już 9 rok istnienia, co rok atoli powiększa swą objętość—i rozmiarami—i treścią. W tegorocznem wydaniu zwraca szczególną uwagę sumiennie, choć w krótkości, opracowany dział sądowy z przepisami proceduralnemi i możliwemi wyjaśnieniami najdrobniejszych paragrafów;—niemniej dział informacyjny, mieszczący wykaz wszelkich instytucji, towarzystw, spółek—w składzie ich osobistym, oraz *wykaz firm* naszego miasta ze wszelkiemi tyczącemi się ich informacjami.—Cena dotychczasowa.

= Nakładem p. Leopolda Szyllera wyszły obecnie dwie publikacje illustrowane przeznaczone dla drobnego świata. Tytuły ich: „Nauczki i rozrywki dla dzieci“ i „Pierwsza książeczka w słowach i obrazkach.“

= A propos trychin, (włosowców)... Pan Lewandowski, magister weterynarji wydał broszurę pod tytułem: „O włosowcach“ w której podaje sposoby uchronienia się tych pasorzytów.

= Dom handlowy pod firmą Jabłkowski, Radoliński, Skupieński et Comp., w Kaliszu, od dni kilku zawiesił wypłaty.

= Dziś o godzinie 6tej wieczorem, odbędzie się w Resursie Kupieckiej ogólne zebranie Członków Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy. Wejście za biletami.

= (*Art. nad.*) —Szanowny Redaktorze! W Nr 270 „Kurjera Warszawskiego“, pomieszczono wiadomość o chorej leżącej obecnie w klinice Chirurgicznej u Śgo Ducha, Katarzynie Markowskiej. Szczegóły jednakże nieuzupełnie dokładne stają się powodem, że wypadek opisany przyjmuje cechy nieprawdopodobieństwa i zagadkowości, na którą wcale nie zasługuje.

Dla przedstawienia go we właściwem świetle, uważam za koniecznie sprostowanie owej niedokładności.

Chora w 1838 roku spadła z wysokości drugiego piętra, padając jednak, zaczepiła się o otwarte poniżej okna, co znacznie osłabiło siłę upadku. W szpitalu Dzieciątka Jezus, dokąd ją zawieziono, lekarz, oprócz na pozór nieznacznych obrażeń głowy i biodra, skonstatował niewłaściwie śmierć chorej, wskutek czego odesłano ją do grabarni szpitalnej, a wcale nie na Powązki. Wreszcie przekonano się, że śmierć była tylko pozorną (prawdopodobnie silne wstrząśnienie mózgu), odzyskano więc nadzieję uratowania chorej, które też wkrótce jako uleczona, ze szpitala wypisaną została.

Obecnie znajduje się w klinice chirurgicznej u Ś-go Ducha, z przyczyny pruchnienia kości biodrowej, z powodowanego niewątpliwie owym wypadkiem.

Tak długo trwające cierpienie kości nie jest rzeczą ani zbyt rzadką, ani nie prawdopodobną.

Jasiński, lekarz ordynujący w klinice fakultetowej chirurgicznej.

= W dzisiejszem dokończeniu ciągnienia 5-tej klasy 127 Loterji główniejsze wygrane padły, jak następuje: Nr 8,430 wygrał rs. 8,000 u kollektora Rothaub w Warszawie; Nr 6,928 rs. 5,000 u kolektorki Falęckiej w Warszawie; Nr 3,006 rs. 1,000 u kollektora Alberstein Dawida w Biały; Nr 9,460 rs. 1,000 u kollektora Winterrock w Warszawie; Nr 10,343 rs. 1,000 u kollektora Stolzmann w Gombinie; Nr 11,268 rs. 1,000 u kollektora Rothaub w Warszawie; Nr 13,451 rs. 1,000 u kol. Winawer Herman w Warszawie; Nr 20,734 rs. 1,000 u kollektora Porazińskiego w Warszawie; Nr 22,093 rs. 1,000 u kollektora Bersohn w Warszawie; Nr. 11,461 rs. 500, a N-ra 55, 1,784, 2,438, 5,555, 8,743, 11,284, 12,869, 19,200 i 21,291 po rs. 200

— (*Art. nad.*) Rok temu potrzebowałem dla pewnej fabryki na prowincji beczkę śledzi i zamówiłem takową przez pośrednictwo u pewnego Rozenstraucha w Warszawie. Śledzie te odstawione zostały w swoim czasie, po należność jednak nikt się dotąd nie zgłosił. Posyłałem już do paru Rozenstrauchów handlujących śledziami, lecz żaden nie przyznaje się do prawa odbioru należności za ową beczkę śledzi, która wówczas kosztować miała rs. 13 kop. 50. Ponieważ tym sposobem pieniądze te nie mają właściciela, przeznaczam takowe na gwiazdkę dla szpitala dziecinnego przy ulicy Aleksandrja, załączając przy niniejszem rs. 13 k. 50 z prośbą o pokwitowanie.—Z uszanowaniem *A. Nepros.*

— Złożyli w Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ M. Z. rs. 2, W. kop. 50, Maniusia A. rs. 1, na gwiazdkę dla szpitala dziecinnego; R. B. rs. 1, T. C. rs. 1, F. S. rs. 1, Wandzia rs. 2, J. P. rs. 1 kop. 50, dla matki 5ga dzieci; K. N. kop. 35, od niegrzecznej G. T. kop. 60 dla nędzy wyjątkowej.—Spółka opałowa pięć kwitów na węgle jako tygodniowe wsparcie dla biednych. — Od Zosi dla szpitala dziecinnego zabawki i burnusik dla dziecka.— Od dzieci P. trochę starzyzny dla nędzy wyjątkowej i zabawek dla dzieci w szpitaliku dziecinnym. — Od M. P. paczkę bielizny dla biednych.— Pensja p. Szumowskiego ofiarowała dla biednych starą garderobę.— G. D. składa dla biednych, podług uznania Redakcji, rs. 3 i prosi Boga, aby od nałogu przynoszącego ujmę jego godności i zdrowiu, uwolnić go raczył.—Firma Wiedeńska Jacob Hirsch, garderoby zagranicznej, złożyła w naszej Redacji rs. 1, na gwiazdkę dla dzieci w Ochronie imienia ks. Baudouina przy ulicy Piwnej.

— Przez podstęp nie doręczone na Święta Wielkanocne ubogim wsparcie, przeznaczam je obecnie w kwocie rs. 15, na gwiazdkę na niezbędne potrzeby dla biednych dzieci, z prośbą o westchnienie do Boga za duszę ś. p. Antolki. — P. D.

— Według doniesień urzędowych, otrzymanych w Petersburgu od 1 (13) października roku bieżącego, było w państwie rossyjskiem w ciągu miesiąca w ogóle 3,015 pożarów. Z tej liczby z podpalenia dowiedzionego lub domniemanego było pożarów 409, z nieostrożności 680, od pioruna 124, z przyczyn niewiadomych 1,802; nie dowiedziano się więc przyczyny więcej niż połowy pożarów. Z wyjątkiem 310 pożarów, w których strat nie oznaczono, pozostałe pożogi sprawiły szkody na 8,504,633 rub. Straty gubernii Warszawskiej wynoszą 57,157 rub., Kaliskiej 21,956, Kieleckiej 240,622, Łomżyńskiej 71,570, Lubelskiej 39,097, Piotrkowskiej 32,237, Płockiej 28,913, Radomskiej 122,070, Suwalskiej 14,375, Siedleckiej 16,908. Z gubernij Zachodnich Cesarstwa najwięcej ucierpiały Grodzińska i Kijowska, pierwsza na 129,008, druga na 180,283 rub. Największe straty w całem państwie poniesiono tym razem nie w gubernii Moskiewskiej, lecz w Charkowskiej i Tambowskiej; najmniejsze w gubernii Jenissejskiej, gdzie był tylko jeden pożar i zrządził szkody na 33 rubli.

— Największym w świecie dzwonem jest bezzaprzeczenia tak zwany „Carski dzwon“ w Moskwie. Waży on nie mniej jak 24,000 kilogramów, lany za czasów panowania Cesarzowej Anny został w r. 1734 za pomocą olbrzymiego rusztowania wciągnięty. Imponujące belki rusztowania okazały się za słabe na dźwiganie tak wielkiego ciężaru. W rok niespełna, załamały się też one, dzwon runął do dołu uległszy z jednego boku uszkodzeniu. Prawie przez ciąg lat stu, leżał w jamie niezwracając na siebie niczyjej uwagi, dopiero Cesarz Mikołaj rozkazał go wydobyć z tego grobu. Obecnie stoi on na placu przed wielkiem więzieniem. Aby zaś drugi raz niedoznał smutnego losu upadku dano mu granitową podstawę.

Kronika zagraniczna.

× Ze Lwowa piszą: „Jedno z pism tutejszych zamieściło następującą wzmiankę z powodu zamierzonego wydawnictwa pośmiertnych dzieł Fredry: Podany przez nas spis komedji ś p. Aleksandra Fredry uzupełniamy tytułami dwóch jeszcze, które jeden z naszych korrespondentów u autora oglądał, jako to: „Nitta et Compagnię“ i „Brytan bryś“, a ktore teraz albo nie weszły do liczby sztuk przeznaczonych do grania, albo też otrzymały inne tytuły. Zaraz po skonie Fredry wraz z innemi dziełami były one w czasopismach wymienione. Między pośmiertnemi utworami powinienby także znaleźć się wiersz „Dom pana Starosty „w rodzaju „Dworu mego dziadka“ Morawskiego, ale w tonie bardziej satyrycznym; i „Sąd ostateczny“ pełen humoru i dowcipu, jednak wolny i rubaszny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Janowi Kul... w Grodnie.* — Z siedmiu Listów Zastawnych miasta Warszawy, jeden został wylosowany a mianowicie Nr 29,377 na rs. 100. Wylosowanie nastąpiło przed 1½ rokiem, przeto do wy-

miany należy go przysłać z 15 kuponami—a że zapewne kilka z nich odcięto, więc za każdy strącone będzie po rs. 2 kop. 50. Na przyszłość radzimy pilnować się. W zrealizowaniu na gotowiznę czy też na inny list podejmujemy się pośrednictwa, abyśmy tylko mieli wiadomość co z przewyżką uczynić.

Za List Z. m. Warsz. Serji I dziś żądają 86 rs. 25 kop.
d-to d to II „ 84 „ —

— *Panu Julj. Wiśń.* — Sto powieści napisanych nie uprawnia jeszcze do żądania honorarjum.

— *Pani Eugenji R.*—Kwestji tej nie możemy podnieść.

— *Panu Karolowi R...kiemu.* — Wiersz ten wyszedł z pod pióra Bałuckiego.

NEKROLOGJA.

† Jutro, to jest dnia 21-go, jako w 11-tą rocznicę śmierci ś. p. Barbary z Chylińskich **Grodeckiej,** wdowy po pułkowniku, odprawioną będzie za spokój jej duszy, o godzinie **10-tej** rano, w kościele Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, wotywa żałobna, na którą pozostały syn zaprasza.

† W dniu 21 grudnia, jako w 8-mą rocznicę śmierci ś. p. Leokadji z Au **Kownackiej**, odbędzie się w kościele Ś go Krzyża w kaplicy Matki Boskiej o godzinie **7 i pół** rano, Nabożeństwo za jej duszę, na którą pozostały mąż z córką i synem, Krewnych Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

† We czwartek, to jest dnia 21 grudnia o godzinie **11-tej** w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odprawioną będzie Msza Ś-ta, za duszę ś. p. Hieronima **Kamelskiego**, na którą pozostałe dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —21609—

† W sobotę, t. j. dnia 23 grudnia r. b., w pierwszą rocznicę zgonu ś. p. Julci **Wołłowicz,** o godzinie 10-tej odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele Ś go Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, na które pozostali rodzice, Krewnych i Znajomych zapraszają. —21621—

† Ś. p. Adam **Sikorski,** obywatel m. Warszawy, po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ Sakramentami, przeżywszy lat 77, w dniu 19 grudnia 1876 r. rozstał się z tym światem. Pogrążone w smutku dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w d. 21 b. m., t. j we Czwartek, o godzinie **10** z rana w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz Powązkowski w tymże dniu, o godzinie 3 ej po południu odbyć się mające.

† Józio **Tarnowski,** syn Jana i Anny z Stachowskich, po długiej i ciężkiej słabości, rozstał się z tym światem, w wieku rok jeden i miesięcy dziewięć, Pozostali w smutku rodzice zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół na wyprowadzenie zwłok d. 21 b. m. we czwartek o godzinie 3-ej z kościoła Ś-tej Anny. —21675—

† Dnia 19 grudnia r. b. o godzinie 6 tej wieczorem, Kasiunia Władysława **Semadeni,** przeżywszy sześć miesięcy, przeniosła się do wieczności. Nieutuleni w żalu rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok jedynego dziecka na cmentarz ewangelicko-reformowany z domu przy ulicy Nowy-Świat, w dniu 21 b. m. to jest w piątek o godzinie 2-ej po południu. —21666—

Wiadomości Polityczne.

Ze wschodu nadeszła do kilku dzienników wiadomość, że są wszelkie dane, iż rozejm na nowo przynajmniej do 1 marca r. p. przedłużonym zostanie. W Białogrodzie pod tym względem tak są pewni przychylnej odpowiedzi Porty, iż powstrzymano wszelkie przygotowania, jakie na nowy rok wykończone być miały i udzielono liczne urlopy wojskowym.

Czy w przepowiadanem przedłużeniu zawieszenia broni, upatrywać należy nową rękojmię pokoju—trudno powiedzieć. To pewna, iż będzie ono już ostatniem, po którem albo wiosna umożebni rozpoczęcie kroków wojennych, albo rokowania dyplomatyczne pokój uzyskają.

Podczas, gdy z Konstantynopola telegramy przyniosła wiadomość, iż na przedkonferencyjnem zebraniu zgodzono się w zasadzie na terrytoryalne powiększenie Czarnogóry, donoszą z Cetynja, że Rosja odmówiła żądaniom ks. Mikołaja, które jen. konsul Jonin w Petersburgu przedstawił z prośbą o zaopiekowanie się niemi na konferencjach pokojowych. Rosja przyrzekła tylko popierać żądania Czarnogóry jeżeli je inne jakie mocarstwo obradom przedstawi. W skutek tego wysyła ks. Mikołaj umyślnego posła do Wiednia i Berlina w celu zyskania sobie względów u jednego z tych gabinetów.

Zamiar wysłania urzędowego przedstawiciela Czarnogóry na Konferencje Stambulskie został porzucony.

Greckie rozruchy w Turcji wzmagają się. Z Tracyi i Macedonii w tonie spokojnym, z Tessalji i Epiru energiczne petycje o równouprawnieniu wraz ze sławianami złożono na ręce patryarchy, który ma takowe oddać Wielkiemu Wezyrowi. Grecy z okolicy Filipopolu wysłali memorjał pełnomocnikom mocarstw przez umyślną deputację i udali się do gen. Ignatiewa z swem przedstawieniem. Generał przyjął ich bardzo życzliwie i sympatycznie wyrażał się o żywiole greckim zaprzeczając wszystkim przez dzienniki rozsiewanym pogłoskom o jego niechęci dla Greków.

Poseł turecki w Wiedniu Aleko-pasza wyjechał 18 b. m. do Pesztu w towarzystwie swego sekretarza Falcon-effendiego, gdzie konferować ma z hr. Andrassym co do rezultatu dotychczasowych rokowań dyplomatycznych.

Z Wiednia piszą do „Al. Ztg.“ pod datą 16 b. m., że w ministerjum węgierskiem zażądano dodatkowego kredytu na potrzeby armii honwedów, motywując to koniecznością postawienia honwedów na stopie wojennej w razie niespodziewanej mobilizacji, mogącej być spowodowaną zaburzeniami na granicy sąsiedniego państwa.

„Pesti Naplo“ donosi, iż w Turcji tworzą się oddziały ochotnicze z muzułmanów w rodzaju obrony krajowej. Nazywać się mają „Gönüli.“ Ochotnicy ekwipują się własnym kosztem, nie będą pobierać żadnego żołdu w pieniądzach, tylko w naturaljach. Każdy ochotnik otrzyma 300 patronów od rządu, a oddział 2500 ludzi jedną armatę. Interesują się ogólnie tą nowo uorganizowaną siłą zbrojną, której wielkość przeceniają aż do 150,000. Ochotnicy mają być umundurowani nakształt honwedów węgierskich i już na żądanie posłano im z Pesztu dwa ubiory honwedzkie na model.

Dwaj przedstawiciele Bulgarji pp. D. Zankow i Marco Bałabanów, objeżdżają obecnie stolice europejskie, w celu zyskania względów u wszystkich gabinetów politycznych większych mocarstw dla Bulgarji.

W Wiedniu i Berlinie spodziewają się przybycia Husseina-paszy, który tam z osobną missją przez ministerjum wojny w Konstantynopolu wysłanym został. Margrabiemu Salisbury przesłali Bulgarzy program reform potrzebnych ich krajowi. Żądają oni między innemi: amnestję dla przestępców politycznych, zupełną autonomję, równość wobec praw bez różnicy wyznania, zmiejszenie podatków, okupację przez obce wojska przedsięwziętą, rozbrojenie muzułmanów i gwarancje reform. Lord Salisbury kazał sobie przedstawić te żądania na piśmie, a deputacji osobiście nie przyjął.

Najświeższe wiadomości telegraficzne.

Petersburg 19 go.—W sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że narady konferencji wstępnej, o tyle postąpiły, iż otwarcie właściwej konferencji może nastąpić w sobotę.

Londyn 19-go.—Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której było 11 ministrów obecnych.

Buda-Peszt 19-go.— *Hon* mówi, że gabinet węgierski oczekuje stanowczego rozstrzygnięcia o losie umowy majowej. Ministrowie jadą do Wiednia wtedy tylko, gdy ich Cesarz powołuje.

Gdyby umowa majowa upaść miała, Węgrzy założą osobny bank. *Lloyd* mniema, że kwestja bankowa w tym tygodniu będzie rozstrzygniętą.

Wiedeń 19 go. —W Izbie deputowatych pyta Neuwirth, jakie skutki odniosły układy z komisją względem handlowo-politycznych stosunków i czy jest nadzieja uchylenia trudności wywozu produktów austrjackich i węgierskich do Rossji. Zakliński pytą o pozwolone już przez Cesarza w roku 1850 założenie w Stanisławowie biskupstwa grecko-unickiego. Dalej Izba rozbierała budżet.

Wiedeń 19 go. — „Tagblatt“ dowiaduje się o przedłużeniu zawieszenia broni do dnia 1-go marca („St. Peter. Wied.“ piszą również to samo). Serbja gotową jest do zadosyć uczynienia Austrji w sprawie statku dunajskiego „Radecki“.

Paryż 19-go. — „Le Temps“ pisze: Pełnomocnicy konferencji donieśli swoim rządom o bardzo pojednawczem zachowaniu się posła rossyjskiego i o powziętych uchwałach na przedwstępnej konferencji. Rossja nie upiera się ani przy obsadzeniu prowincyj tureckich wojskiem swojem ani przy rozbrojeniu muzułmanów. Włochy, za przykładem Francji, odmawiają wojska swego na cele okupacji. Przyszłe posiedzenie konferencji, pierwsze z udziałem tur. pełnomocników, prawdopodobnie odbędzie się dnia 21-go grudnia.

Rzym 19-go. —Izba deputowanych obradowała nad budżetem spraw zagranicznych. Miceli i Petrucelli interpelują rząd o jego zachowanie się w kwestji wschodniej; Marcora względem aresztowania kilku Włochów w Trydencie. Depretis co do kwestji wschodniej oświadcza, że rząd w tej chwili nie może dać dokładnych wyjaśnień, ogranicza się przeto na oświadczeniu, że rząd nie może odstąpić od traktatu paryzkiego, na którego podstawie wraz z innemi mocarstwami brał udział we wszystkich poruszonych kwestjach. W obecnych okolicznościach postawa rządu włoskiego wskazaną jest potrzebą pokoju i stosunkami naszemi dyplomatycznemi, nie pomijając atoli obowiązków ludzkości i cywilizacji i nie zaniedbując usiłowań w celu, jak tylko można największego polepszenia losu chrześcijan. Minister spodziewa się, że pojednawcza missja Włoch osiągnie dobry skutek. Odpowiadając na zapytanie Marcory, rzekł Depretis, że idzie tu o sprawy ściśle sądowe, o których nie jest dokładnie zawiadomiony, ale pewnem jest, że aresztowani Włosi osądzeni będą na mocy ustaw krajowych. Z drugiej strony rząd uczyni co powinien. Melegari (minister spraw zagranicznych) chory.

TELEGRAMY.

Warszawa, dnia 20 Grudnia.

Wersal 19-go. — Posiedzenie senatu Pouyer-Quartier, prezes komisji budżetowej, stwierdza prawa, jakie służą senatowi w kwestji uchwalania budżetu. Komisja radzi przywrócić kredyta proponowane przez rząd a zredukowane lub uchylone przez izbę deputowanych. Następnie senat przyjmuje budżet ministerjum spraw zagranicznych.

Berlin 19 go.—Posłowie bulgarscy Zankow i Marko Bałabanow, którzy usiłują wyjednać u wielkich mocarstw polepszenie losu Bulgarji i którzy w tym celu bawili przez dłuższy czas w Londynie i Paryżu, przybyli tutaj 14 b. m. Przyjmował ich minister stanu von Bülow. Wczoraj wieczorem wyjechali do Petersburga.

Berlin 19 go.—Posłowie bulgarscy Zankow i Bałabanow, przed swoim wyjazdem wczoraj do Petersburga zostali przyjęci przez Bismarcka i napisali do „Nat. Ztg.“ list, w którym oświadczają, iż są zachwyceni rozmową z księciem kanclerzem i pewni, że Niemcy sprzyjają ich sprawie.

Berlin 19-go. — Sejm państwa przyjął w 3-em odczytaniu i w dyskusji specjalnej projekt do prawa o organizacji sądowej, odrzuciwszy wszelkie nowe sprzeciwiające się mu wnioski a uwzględniwszy postanowienia 2-go odczytania, zmodyfikowany przez kompromisowy projek Miquel'a.

Wiedeń 19 go.—Izba deputowanych. Wniesioną została interpelacja o stanie handlowo-politycznych układów z Rosją i o imporcie wyrobów austrjackich do Rossji.

Wiedeń 19 go.—Izba deputowanych. Kiedy Herbst śród żywych oklasków izby uwydatnił konieczność jednomyślnego popierania ministerjum w obecnych chwilach krytycznych, izba przyjęła projekt budżetu i ustawę finansową na r. 1877 według wniosków komisji.

Rzym 19-go.—Posiedzenie Izby. Rozprawy nad budżetem ministerjum spraw zewnętrznych. Depretis, interpelowany o sprawę wschodnią, odpowiada: Włochy nie mogą odstąpić od traktatu paryzkiego, na podstawie którego we wszystkich kwestjach biorą udział wraz z pozostałemi wielkiemi mocarstwami. Zachowaniem się rządu kieruje potrzeba pokoju, co jednak nie przeszkadza, że rząd robi zarazem usiłowania w celu możliwego polepszenia losu chrześcijan w Turcji. Minister ma nadzieję, że pojednawcza misja Włoch odniesie pomyślny skutek.

Zemlin 19 go.—Ochotnicy rossyjscy odmawiają posłuszeństwa dowództwu serbskiemu, wszyscy postanowili wrócić do Rossji i czekają tylko na przyjazd do Serbii jenerała-lejtenanta Nikitina.

BŁOGOSŁAWIENI.

Ci, którzy cierpią i nie przeklinają,
Co wiarę w Boga i nadzieję mają,
Ci, których dusza nad poziomy wzlata,
Tam, gdzie Bóg, i znów wracają do świata.
Błogosławieni są i będą wiecznie,
Świecić słonecznie.

* * *

Dla nich świat inny bez fałszywej maski,
Inaczej płoną im niebieskie blaski,
Słowik im śpiewa o porannej zorzy,
Cudniej jak innym, śpiewa pieszczoch Boży.

* * *

Cicho do koła—a pod ciemnym strychem,
Gwiazdy się śmieją przez szyby—i słyszę
Hymn wspomnień— słyszę i jak w gnieździe cichem,
Znów na fantazji skrzydłach się kołyszę
Jak orzeł, ptaków król, smutny a dumny,
Boć się nie lękam już nawet i —trumny.

* * *

Kochanko biała,— poezjo, tyś ze mną,
Świeć mi słonecznie, bo do koła ciemno,
Świeć— jam ci wierny jak sierota owa,
Co woła: „matko witam i bądź zdrowa!“
Witam serdecznie,— żegnam twoją duszę,
Bo mnie wciąż woła Anioł—więc iśdź muszę,
Choć ciernie ostre i burze do koła,
Idę w ślad mego białego Anioła.

Miron.

(*Art. nad.*). Szanowny Redaktorze! W Nrze 277 pisma Pańskiego umieszczoną została wzmianka o złym u nas wyrobie świec stearynowych, głównie zaś o niedokładnem przyspasabianiu do nich knotów.

Jeżeli zastój, lub co gorsza zaniedbanie fabrykacji zasługuje na publiczne skarcenie, to znowu z drugiej strony należy słowo uznania i zachęty tym, którzy nie szczędzą pracy i usiłowań, dla podniesienia swojego zakładu, i rozwoju krajowego przemysłu.

Do uznania takiego nabyła prawa fabryka świec stearynowych pod firmą „Jan Hoch i Syn,“ której wyroby przed rokiem jeszcze nie mogły wytrzymać porównania z zagranicznemi i Newskiemi, a dziś, pod względem twardości, białości i jasności palenia, świecom tamtejszym prawie nie ustępują, a jak z dotychczasowych ulepszeń wnosić należy w niedługim zapewne czasie dorównać im potrafią.

Racz Szanowny Redaktorze w imie bezstronności i prawdy zamieścić w piśmie swojem te kilka wyrazów, i przyjmij zapewnienie rzetelnego mojego szacunku.

K. Szumlański.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.

Ponawiając poprzednie ogłoszenia, Dyrekcja podaje do wiadomości, iż w dniu 8/20 Grudnia r. b. o godzinie 6-ej po południu, odbytem zostanie w gmachu Resursy Kupieckiej, przy ulicy Senatorskiej pod Nr. 471D Ogólne Zebranie Członków Towarzystwa Kredytowego Miasta Warszawy.

Oprócz przedmiotów zwyczajnych, Ustawą Towarzystwa przewidzianych, poddanemi zostaną pod Uchwałę Ogólnego Zebrania następujące:

1) wnioski ze strony Stowarzyszonych w przedmiocie kupna listów Miasta Warszawy;

2) wniosek ze strony Stowarzyszonych w przedmiocie udzielenia wsparcia wdowie po urzędniku Towarzystwa;

3) wniosek ze strony Władz Towarzystwa w przedmiocie zmiany przepisów exekucyjnych.

Bilety wejścia na Ogólne Zebranie wydawane są Członkom Towarzystwa w biurze Dyrekcji codziennie od godziny 10-tej do 3-ej po południu.

Żądający biletu wejścia obowiązany będzie przedstawić kwit z opłaconej Raty Październikowej r. b. lub też dowód przekonywający, że jest istotnie Członkiem Towarzystwa.

Warszawa d. 3/15 Grudnia 1876 roku.

2—2—21407—

Zarząd Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa dla urządzania i utrzymywania publicznych Łaźni i Pralni w Warszawie.

Ma zaszczyt w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, zaprosić pp. Akcjonarjuszów na ogólne zebranie za rok 1876, odbyć się mające dnia 10-go (22-go) stycznia 1877, o godzinie 1-szej z południa w lokalu Zarządu przy Nowym Zjeździe pod Nr 2621 A.

PP. Akcjonarjusze pragnący wziąć udział w powyższem zebraniu winni przedstawić Akcje swoje w Warszawie w kasie bankiera Stanisława Barona Lessera przy ulicy Miodowej Nr 490/1 do włącznie d. 6 (18) stycznia 1877 r. 1—1—21,593—

Rada Zarządzająca
Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje do publicznej wiadomości, że od d. 21 grudnia (2 stycznia) 1876/7 r. włącznie, w Biurze Zarządu tejże Drogi w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 1066*p*, rozpocznie się wydawanie nowych arkuszy z kuponami do Akcji Towarzystwa, za zwrotem dawnych talonów i za dołączeniem dwóch egzemplarzy specyfikacji numerów ułożonych porządkiem arytmetycznym. Wydawanie to odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych, od godziny 10ej rano do 3ej po południu.

Jednocześnie Kasa Główna uskuteczniać będzie wypłatę należności za kupon Nr XXI przypadającej.

Wymianę talonów na nowe arkusze z kuponami, oraz realizację płatnych kuponów także załatwia:

w Petersburgu: St-Petersburgski Międzynarodowy Bank Handlowy; w Berlinie: Instytucja „Mitteldeutsche Creditbank Filiale in Berlin“; w Amsterdamie: Dom Handlowy Lippmann, Rosenthal i Spółka.

1—2 —21,646 —

Zarząd Banku Dyskontowego Warszawskiego

podaje do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że z upoważnienia Rady Banku, począwszy od d. 21 grudnia (2 stycznia) 1876/7 r., wypłaconą będzie przedpłata na dywidendę za rok 1876 od akcji tegoż Banku, na kupon Nr 5 oznaczony w stosunku 6% czyli rs. 15 na akcję:

w Warszawie — w kasie Banku; w Petersburgu — w Banku Międzynarodowym i w Ruskim Banku dla handlu zagranicznego; w Berlinie w Deutsche Bank.

1—1 —21,645

TEATR WIELKI.
Dziś: Straszny Dwór. Jutro: Bogini Wallhali.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś Fałszywe Blaski. Damy i Huzary. Jutro: Fałszywi Poczciwcy.

CENY TARGOWE.

(franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki. —Warszawa, d. 19 Grudnia r. b **Pszenica:** za korzec funt. 242 pstra od 6.15 do 6.82½. jasno pstra od 6.90 do 7.35, biała od 7.50 do 7.75 wyborowa od .— do .—. **Żyto:** wagi 232 polskie od 5.40 —5.60, ruskie od .— —5.32½. **Groch:** wagi 262, kuchenny od 4.50—4.95 na paszę od .— — 4.50. **Jęczmień:** wagi 202 od 3.95—4.50. **Owies:** wagi 142 od 2.25 —2..87 **Wyka:** wagi 262 do .— — .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— — .—. **Rzepik:** wagi 210 od .— — .—. **Koniczyna:** wagi 250 biała od .— — .—. Czerwona od 30 00 do 36 00.

Tabelka przybywania i odchodzenia pociągów.

		Kurjerski	Osobowy	Osob.-tow
War.-Wiedeńsk.	odchodzi	7 r.	**8 m 15** r.	11 r.
„	przych.	**8 m. 50**	9 m. 15 r.	**6**
War.-Bydgoska	odchodzi	2 m. 35	6 m. 10 r.	—
„	przych.	2 m. 45	**10** w. —	
Terespolska	odchodzi	4 m. 28	— —	9 m 5 r.
„	przych.	1 m. 3	— —	**8** w. r.
War.-Petersburs.	odchodzi	**11 m. 8** w.	— —	10 m. 10
„	przych.	**7 m. 33** w.	**3** m. **53** r.	— —
Łukowo-Iwangr.	odchodzi	4 m 30	**8** m. **30** w.	— —
„	przych.	1 m. 5	8 m. 42 r.	— —

Godziny oznaczone tłuściejszem pismem określają czas od 6 w wieczór do 6 z rana.

Stan powietrza.

Dziś rano zimna st. 5,4, w południe zimna 5 0
Barometr: 746 (Deszcz.)

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. st. 2 c. 8.

Kursa giełdy warszawskiej. — Dnia 20-go Grudnia 1876 roku.

W e k s l e.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełd. żądane	Z końcem giełd. płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek . . .	121.35 -27½—30	121.35	—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	8 22½	8.23	—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	98 40	98 70	—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl	97.80—87½	98.10	—

Papiery publiczne.	Dopeln. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Obligi Skarbowe rs. 100...	—.	—.	—.
4% L zast 3 okr. ser. I i II	—.	97 30	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	90.	89.75
„ „ „ małe	—.	89.90	89.65
Listy zast. m. War. serji I	—.	86.	85 50
„ „ „ serji II	—.	84.	83.75
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	79.	78.75
„ „ małe	—.	78.90	78.60
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—.	95.	—.
Ros. Poż. Premiowa z r. 1864	—.	195.	—.
„ „ z r. 1866	—.	198.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	102.	—.

Akcye i obligacye.	Dopeln. tranzakc.	Z końcem giełdy. żądano	Z końcem giełdy. płacono
Akc. wiel tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	167.
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.	—
Akc. dr. żel. War.-Terespols.	—.	—.	1 0.
Akc dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	100.	101.	100.
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.	240.
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	245.	240.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—	—.	120.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	245.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponow od listów zast. 197⁷/₉ nowych 247⁷/₉ zastawnych m. Warszawy ser. I i II 109¹³/₁₈ m. Łodzi 68¹/₁₈ listów likwidacyjnych 21¹/₁₀ obligów skarb. 8⁴/₅ pożyczki prem. 1ej emisji 218½ — 2ej emisji 134⁷/₁₀

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA MASZYN DO SZYCIA

J. A. KRASZEWSKIEGO

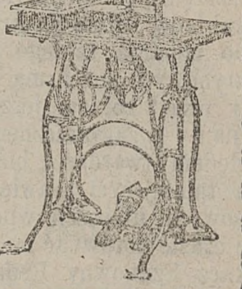


w Warszawie, ulica Jerozolimska Nr 89.

Skład Główny, Krakowskie-Przedmieście Nr 69.

Ma zaszczyt zwrócić uwagę Panów Handlujących, iż z powodu wysokiego kursu zagranicznej waluty, oraz zamierzonego pobierania opłaty celnej w złocie, cena maszyn jej wyrobu znacznie jest niższą od zagranicznych, dla czego z większą dla siebie korzyścią mogą prowidować swe składy w maszyny do szycia wszelkich systemów w tejże fabryce wyrabianych, a nie tylko nieustępujących w trwałości i dobroci Amerykańskim, lecz o wiele przewyższających niektóre, Niemieckiego wyrobu.

3—6 Fabryka daje dwuletnią gwarancję. — 21367 —



ŚLIWKI FRANCUZKIE

(Prunes d'enté).

Śliwki czarne Imperial, najlepsze.
Śliwki czarne francuzkie tańsze, bardzo dobre do gotowania jak również:
Śliwki węgierskie z Banatu, słodkie z małą pestką.
Śliwki białe mirabelle, bez pestek.
Śliwki Wiesbadeńskie, bez pestek.
Daktyle Marokańskie wyborowe, w jednofuntowych i podwójnych Pudełkach, w skrzyniach i skrzyneczkach mniejszych. Owoce smarzone w cukrze (fruits glacée). Do powyższych owoców lub daktyli, sprowadzono pięknie dekorowane Koszyczki i Bombonierki do napełniania na żądanie. Galaretki owocowe francuzkie, Konfitury i Kompoty rozmaite. Owoce świeże, jak: Gruszki. Jabłka, Pomarańcze, Mandarynki i Winogrona. Poleca:

SKŁAD A. STĘPKOWSKIEGO.

2—3—21606

LA VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Seul Dentifrice approuvé

par

L'ACADÉMIE ET LA FACULTÉ DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE DE TOILETTE *supérieur.*	LE SUBLIME *arrêt de la chute des cheveux.*	EAU DE TOILETTE *sans acide.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue St-Honoré, près de la rue Castiglione

Paris. VENTE AU DÉTAIL : 18, boulevard des Italiens. Paris.

EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER, CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS

21—0-19409—



Zakład Fotograficzny

MIECZKOWSKIEGO,

ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, i pragnąc oszczędzić czasu osobom oczekującym na następującą na nich kolej fotografowania się, urządził w tymże samym zakładzie drugie jeszcze atelier i powiększył zastęp zdolnych pracowników, pod osobistym dozorem samego właściciela. Reforma ta, oprócz wygody dla publiczności, powiększy nadto jeszcze i artystyczną wartość portretów fotograficznych, albowiem wiadomo jest z doświadczenia, że o ile twarze osób świeżo zasiadających do fotografowania się są pełne ożywienia i naturalności, o tyle znowu rysy twarzy oczekujących zbyt długo na chwilę zdjęcia z nich portretu, przybierają cechę znużenia i charakter posępny. —10074—65—0

Centralny Warszawski

Skład Maszyn do Szycia

Nalewki Nr 24.

Sprzedaje maszyny wszelkich systemów po cenach niesłychanie tanich i dla zachęcenia Szanownej Publiczności do kupienia praktycznych podarunków na **Gwiazdkę** obniżył znacznie ceny wszelkich ręcznych maszyn. 3—3—21340

CUKIERNIA

W. Dietricha i S-ki

przy ulicy Wierzbowej w Hotelu Angielskim.

Na **zbliżające się Święta,** przygotowała znaczny zapas **cukierków do ubierania choinek** od kop. 75, oraz **cukrów deserowych,** w wielkim wyborze, funt po kop. 60. Bombonierki od zwyczajnych do najozdobniejszych. Przytem przysposabia ciasta rozmaitego gatunku jak: **Torty Bankuchy, Baby, Strucle z makiem, serem, massą migdałową, orzechową i z konfiturami etc.**

Ceny jaknajprzystępniejsze.

Zamówienia przyjmują się w każdej chwili i z jak największą akuratnością wykonywane będą.

Za dobroć wyrobu Zakład ręczy.

4—4—21127

CUKIERNIA

Krystjana Fopp,

współpracownika dawnej firmy Lourse. Ulica Długa, Hotel Niemiecki.

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności, że na Święta Bożego Narodzenia przysposobiła cukierki deserowe z rozmaitemi smakami funt 60 kop., Czekoladki Batons. Pralines funt 60 kop., Cukierki do ubrania choinek, funt 75 kop., Karmelki w rozmaitych gatunkach funt kop. 40. drobne Ciasteczka migdałowe tak zwane Petits fours, funt 45 kop., Pierniki własnego wyrobu w różnych cenach, Torty fantazyjne, Baumkucheny, oraz różne Strucle i Placki, po nader przystępnych cenach. Przytem uprasza się Szanowną Publiczność o wczesne zamówienia, które również jak i na święta Wielkanocne z największą starannością uskuteczniane będą. 1—1 — 21502 —

Ważna Wiadomość!

Zawiadamiam Sz. Piekarzy i Cukierników iż sprzedaję najlepszych **drożdży suchych Wiedeńskich i Peszteńskich** z renomowanych fabryk zagranicznych, tu od lat blizko trzydziestu znanych, funt po kop. 50. obstalunki na Święta przyjmuję **N. Balbinder.**

4—4—21237 Nalewki Nr 19, dom p. Sterna.

Wielki wybór koszul męzkich pranych, **najnowszych** fasonów.

GILET de CHASSE,

artykuł niezbędny do polowania poleca

F. BOBROWSKI et Comp.

2. Wierzbowa 2.

6—6—20644

Leszno Nr 31, naprzeciw Kościoła

Sklep z Perfumerją, galanterją i znacznym wyborem **Cygar i Papierosów**

R. KRÓLIKOWSKIEJ,

poleca się względom Szanownej Publiczności

1—3 — 21648 —



Garnitur orzechowy

Jest do sprzedania za bardzo nizką cenę:

fotelikowy szabowany, utrecktem kryty, szabowany rypsem bronzowym w pasy kryty i mahoniowy szabowany brogatelą zieloną kryty.—Kozetka i 4 krzesła kretonem kryte, Szezlong mahoniowy satianem kryty i Sofa, to wszystko zupełnie nowe. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 13, u Tapicera

F. BRANDEL.

—21541—2—3



Sanki nowe poczwórne

z wysokim kozłem, zupełnie świeżego fasonu, także są i używane. Do sprzedania w Fabryce Powozów **Filipa Loretz.** Ulica Leszno Nr 725/21.

1—3 — 21656 —

Magazyn Mód i Nowości Damskich

Pauliny Szubert,

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 71.

przysposobiła, na nadchodzące święta, znaczny wybór **kapeluszy, krawatów, kokard na głowę, żabotów i wiele innych rzeczy,** w zakres toalety Damskiej wchodzących. Również poleca wielki wybór **kaszmirów czarnych i wełn kolorowych** na suknie. **Modele sukien i kapeluszy** sprzedaje się **niżej kosztu.**

3—3—21321



Ostrygi Ostendzkie

NATIVE

nadchodzą stale do Handlu

Ignacego Lijewskiego i S-ki.

wprost Ś-go Krzyża.

9—9—19924

CUKIERNIA J. JANOWSKIEGO.

W Gmachu Teatralnym.

Bombonierki Paryskie ostatniego przed Świętami transportu, różnej ceny, owoce Marsylijskie w pudełkach różnej wielkości, oryginalne koszyczki z takiemiż owocami, marcepaniki w pudełkach różnej wielkości, torty miniaturowe, począwszy od cen najprzystępniejszych, aż do najbogatszych, wystawnie ubieranych.

Fantazje marcepanów, mogące się konserwować w drogę, (odpowiednio opakowane) cukry desserowe, czekoladki, owocowe pomadki najlepsze funt kop. 60, dekorowane w ozdobnych pudełkach rs. 1, rs. 1 kop. 20, rs. 1 kop. 50. Czekoladki z obrazkami w pudełkach ozdobnych od kop. 60 do rs. 1.

Czekoladki **Batons, Pralines**, funt kop. 60, dekorowane w ozdobnych pudełkach rs. 1, rs. 1 kop. 20, rs. 1 kop. 50.

W Ogrodzie Saskim,

Cukierki do **ubierania drzewek** funt **kop. 40 — 60.** Cukrów desserowych ceny zwyczajne.

Ulica Senatorska

w domu S. Dobrycza.

Cukierki w najrozmaitszych gustach do ozdabiania drzewek. funt **kop. 40 — 60.**

Cukry, Bombonierki i Pudełka.

Ceny zwyczajne.

3—3—21295

KAUKAZKI MAGAZYN S. MIRZADŻANOWA,

ulica Królewska Nr 1-szy dom Beyera.

Wyprzedaż towarów na czas bardzo krótki urządzona przed zbliżającemi się świętami. **Ceny jaknajniższe.**

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, żem otrzymał obecnie znaczny transport perskich jedwabnych materji, a mianowicie: bursa, kanaus, faj-kanaus w paski, kratki i jednokolorowy, atlas, aksamit, faj na ubrania w najróżnorodniejszych kolorach, a także czarny na pokrycia salop i inne towary. Męzkie szlafroki, kaukazkie srebrne wyroby, jak również prawdziwe wino Kaukazkie Kachetinskie.

Od lat kilku, prowadząc powyższy handel w tutejszem mieście, umiałem zasłużyć sobie na względy Szanownej Publiczności. Urządzając obecnie wyprzedaż towarów po zniżonych cenach, chciałem dać sposobność zaopatrzenia kupującym w towar dobry i użyteczny, który prawdziwym może być **podarkiem na święta.** Liczę na względy i poparcie, gdyż ja ze swej strony odpowiem zaufaniu na które dotychczas i nadal zasłużyć się będzie moim obowiązkiem.

2—3—21300 **S. Mirzadżanow.**

NOWY SKŁAD WŁOSKI Valentina di Lenardo

Ulica Tłomackie, Nr 739, nowy 9.

Otworzywszy **Hurtowy i Detaliczny Skład** Owoców i Fruktów, **Włoskich, Francuzkich i Węgierskich,** oraz wszelkich Bakalii, towarów Kolonialnych i **produktów gospodarczych.**

A mając stosunki bezpośrednie z najpierwszemi źródłami, jestem w możności **obsłużenia najświeższym, najwyborniejszym i najtańszym** towarem.

Przeto polecając się **Szanownej Publiczności**, tak pod względem doboru towaru, jako i najmożliwiej, **umiarkowanej cenie** i wszelkiej akuratności, co stanowić będzie moje zadanie, by tą drogą pozyskać uznanie i względy, ku czemu staranie moje łożyć będę.

Szanownym PP. Kupcom tutejszym i z prowincji, ze stosownem ustępstwem rabatu, zawiązania stosunków starać się będę. 6—6—21166

FILTRY KAMIENNE ANGIELSKIE

klarujące wody dziennie od 4 do 36 garncy, **po cenie od rs. 5 k. 50 za sztukę, — poleca**

Magazyn Wyrobów Żelaznych W. GEYER.

Nowy-Świat, wprost Kopernika.

2—3—21154

Graniczna Nr 1078 b, nowy 4.

NOWA DYSTYLARNIA

pod firmą

S. Finklhaus et M. Ryzenfeld.

Przygotowała na nadchodzące święta znaczny wybór **Spirytusów, Likierów, Wódek słodkich, Araków, Okowity i Szumówki dystylowanej i t. p.**, które tak pod względem dobroci jak **taniości**, zadowolą najwyszukańsze wymagania Sz. kupujących. **Graniczna Nr 1078 b nowy Nr 4.** 7—3—20928

WIGILJA w Restauracji Aleksandra

w Hotelu Krakowskim.

Jak lat poprzednich tak i w tym roku będzie urządzona **Kolacja Wigilijna** po **rs. 1 kop. 50** od osoby, która poczynając od godziny 5 tej wieczór w Sobotę, będzie wydawana tak na miasto, jakoteż w samym zakładzie. Stosowne oddzielne gabinety, zamówienia zaś na miasto upraszam się wcześniej przynajmniej na dwa dni zadeklarować, aby zakład był w stanie należycie zadość uczynić takowym.

Przytem polecają się znane **Pasztety** na sposób Strasburgski wyrabiane ciągle w fantach i półfuntach. Skład główny których oprócz samego Zakładu jest także w sklepie Braci Wróbel, a także wielki zapas konfitur, kompotów, marynat, soków, galaret, szyjek rakowych i masła rakowego po cenach stałych. **Aleksander Jałoszyński.**

3—6 — 21482 —

Nowo Otworzony Handel Win, towarów Kolonialnych i Delikatesów

pod firmą

ROKOWSKI i KORNECKI,

Ulica Nowy-Świat Nr 40 wprost Apteki W. Koope.

Poleca się Szanownej publiczności z swym doborowym zapasem **Win węgierskich**, które z piwnic Krakowskich po handlu swym od lat 30 tamże egzystującym otrzymuje. — Wina te odznaczają się przystępną ceną bo od kop. 45, za butelkę, mają własność win naturalnych, czystych i zdrowych jakiemi to piwnice krakowskie słyną. Przy tymże handlu otwarte są pokoje gościnne, z osobnemi gabinetami, w których o każdej dnia porze można dostać smacznie przyrządzonych gorących potraw, a w niedzielę i czwartek flaków. Wina szampańskie wszelkich marek. Porter ang. oryginalny w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach. Wszelkie piwa krajowe na miejscu do wypica i do domów sprzedaje.

Handel otwarty do godz. 1 ej w nocy. 5—6—19843

PIEKARNIA W. THIEL,

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, iż na Święta Bożego Narodzenia przygotowywać będzie **Strucle** montowe i maślanne w najlepszym gatunku. Sprzedaż takowych odbywać się będzie w miejscu zakładu (Nowy-Świat Nr 4) i w sklepie własnym (Mazowiecka Nr 16).

Oddzielne obstalunki piekarnia przyjmować nie będzie.

Dla dogodności okolicznych mieszkańców, w sklepie piekarni (Nowy-Świat) urządzoną została. Sprzedaż wszelkiego rodzaju **Pierników**, z renomowanej fabryki A. Ehestaedt.

4—4 — 20504 —

Mając zamiar zmniejszyć liczbę Artykułów w handlu moim Galanteryjnym **en gros** prowadzonych urządziłem

Wyprzedaż różnych Towarów

detalicznie po cenach niżej własnego kosztu.

Towary te składające się z rzeczy każdemu użytecznych, odznaczają się

Nadzwyczajną Taniością,

dobrym gatunkiem i praktycznością.

Między innemi zwracam uwagę Szanownej Publiczności na

Znaczny wybór Albumów

w najlepszym gatunku, ładnej Biżyterji, Krawatów, różnych rzeczy wełnianych, Neseserek Damskich i Męzkich, Wachlarzy, Zabawek, i t. p. porzedmiotów, przy nadchodzących Świętach na Gwiazdkę służyć mogących.

Wyprzedaż ta odbywa się przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim w Sklepie przy bramie. Z uszanowaniem **W.**

4—4—20067

Do wynajęcia w każdej chwili

MIESZKANIE

na 1-szem piętrze, składające się z 5-ciu pokoi, przy ulicy Leszno nad sklepem Krupeckiego, pod Nr 2. Wiadomość na miejscu, lub przy ulicy Leszno pod Nr 10, na pierwszem piętrze. 3—3—21432

KĄPIELE RZYMSKIE

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu M. Fajansa pod Nr 52,

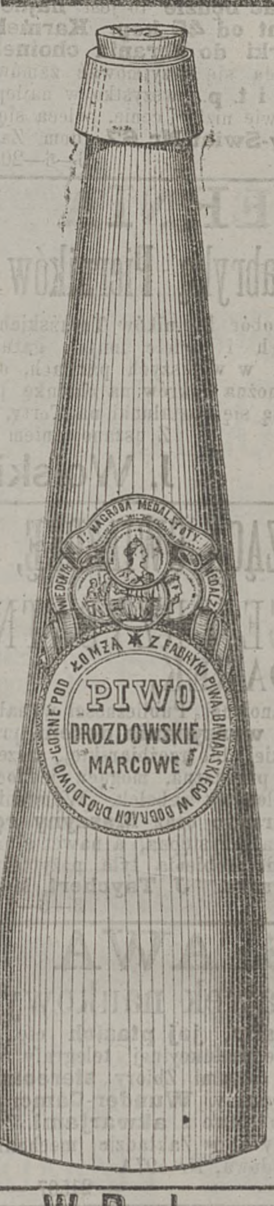
wprost Poczty.

Otwarte codziennie od godziny 8-ej z rana do 10-ej wieczorem. W święta tylko wanny i prysznice do godziny 1-ej po południu.

Główne oddziały zakładu są następujące:

1. **Kąpiele Wanienne cena kop. 50.**
2. **Łaźnia Parowa** (Ruska) } **Razem kop. 60.**
3. **Łaźnia Rzymska** }
4. **Sala Przysznicowa, cena kop 20.**

ABONAMENT—Łaźnie kop. 45.—Wanna kop. 40.—Prysznic kop. 15. —20622—



SKŁAD PIWA DROZDOWSKIEGO

MIODOWA Numer 15.

Ma zaszczyt donieść, że na nadchodzące święta, przygotował zapas piwa **marcowego** i lżejszego **Simplex** w dużych butelkach, które ogólne zyskało uznanie w Warszawie i takowe sprzedaje butelkę **po kop. 12 i pół** (oprócz szkła), biorącym ... 21450 —

W Restauracji Minkiewicza,

przy ulicy Karmelickiej, pod Numerem 1 nowym Przyjmują się wszelkie obstalunki na **Wieczerzę gilijną**, tak w siebie jako i na miasto, oraz dostać można **Kolacji Wigilijnych** po 75 kop.

3—3 — 21436 —

CYRK i TEATR F. CORVI,

oraz MENAŻERJA M. Heidenreich w Cyrku Salamońskiego.

Codziennie o godzinie 7 wieczór

Wielkie Przedstawienie.

Oddział I. Sławny pogromca zwierząt Batkowski, w na w klatkach najtrudniejsze ćwiczenia z **lwami, hy mi, tygrysami, wilkami i niedźwiedziami** Po że przedstawieniach nastąpi główne karmienie zwierzyn zwierząt.

Oddział II: Ćwiczenia (produkcje) tresowanych psów, także małych szkockich koników tresowa wprowadzonych przez p. F. Corvi, posiadającego meda ryskiej wystawy Paryzkiej, w roku 1874.

Oddział III. zakończy się świetnemi produkcjami kańskich słoni, wprowadzonych przez panią Heidenreich

Ceny miejsc: Loża na osób 4. Rs. 4 kop. 20. Loża na osób 6. Rs. 6 kop. 30. Pierwsze miejsce numerowane rs. 1 kop. 5; II-gie III cie kop. 30.

W Niedzielę i Święto dwa przedstawienia o 3 tej i 7-mej godzinie.

Cena miejsc od **godziny 2 po południu podwyższ** Menażerja otwarta jest od godziny 10 z rana do 5 południu.

Cena miejsc w Menażerji: I miejsce 60 kop., 30 kop., III-cie 15 kop. Dzieci płacą połowę ceny i 2-giem miejscu. **Corvi et Heidenreich.**

W „Drukarni Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Декабря 1876.
Redaktor Wacław Szymanowski. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

Tu są dwa Dodatki.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 282.

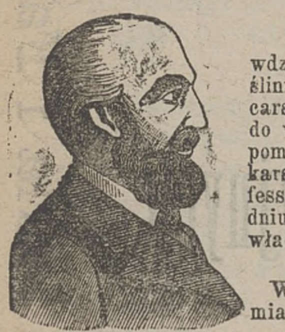
Dnia 20 Grudnia 1876 roku. *Środa.* *Dnia 8 (20) Grudnia 1876 roku.*

N. DAWISON Buchhalter,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się z BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ** udziela **potrzebnych wiadomości zas tosowanych do tej czynności, na dogodnych warunkach.** Ulica Dzielna Nr 4 —20252—

OGŁOSZENIE.

SZWAJCARSKO-ALPEJSKA ROŚLINA



Tysiące osób piękność swych włosów zawdzięcza jedynie sprzedawanej za granicą roślinnej Chinino glycerynowej pomadzie, z szwajcarskiej alpejskiej rośliny wyrabianej, służącej do wzmacniania i porostu włosów. Rzeczona pomada wypróbowaną została przez wiele lekarskich znakomitości, zaleconą jest przez professora chemji przy sądzie okręgowym w Wiedniu Pana Kleczyńskiego i dozwolona przez władzę lekarską w Moskwie.



W ostatnich czasach użycie takowej wielkie miało powodzenie.

Przyczynia się ona przez swą własność toniczną do większego wzmacniania i porostu włosów, zapobiega szkodliwemu tworzeniu się łupieżu, chroni włosy od wypadania, nadając im w krótkim czasie naturalny połysk, a jako nadzwyczaj aromatyczna, może być ozdobą najwykwintniejszej toalety.

Cena za słoik rs. 2, z dołączeniem opisu użycia.

Pomada Pasta Eugenie

Powyższa Pomada ma tę zadziwiającą własność, że po krótkim czasie jej użycia; plamy, liszaje, piegi, oparzelizna znikają, z twarzy—skutek pewny.—Kolor twarzy staje się czystym, białym słowem przybiera świeżość i młodzieńczą gładkość.



Głównie służy dla osób pragnących mieć płeć białą delikatną. Za skuteczne działanie poręcza wynalazczyni, jak równie piśmienna rekomendacja professora chemji Pana Kleczyńskiego, oraz pozwolenie władzy lekarskiej.

Cena za słoik rs. 1 kop. 60; z dołączeniem opisu użycia.



Na każdym słoiku pomady do włosów, oraz Pasty Eugenie, jest marka fabryczna wyobrażająca kupidyna i podpis wynalazczyni Berthy Ries, na co przy kupnie uprasza się o zwrócenie uwagi.

PS. Pasta Egenia jest użyteczną i dla tych, którzy choć nie podlegają wyżej wymienionym słabościom skórnym, pragną jednak mieć czysty i świeży kolor twarzy.

Pomada z Morskich Muszli do rąk (de Coquille),



Ta pomada jest chemicznie przysposobioną tak, iż po jej użyciu, ręce nabierają gładkości, miękkości i białości, jakiej ani gliceryna, ani Cold-Cream tymże nadać nie potrafi, zachowując te przymioty przy ciągłym użyciu do późnego wieku.—**Cena za słoik rs. 1 kopiejek 30**, z dołączeniem opisu użycia.

SPECJALNA FARBA DO WŁOSÓW RIES'A

NIGRITINE VÉGÉTALE.

Farbująca siwe włosy na kolory. ciemnoszatyn i czarne; zaraz po jednorazowem użyciu (a la minute). Posiada tę zaletę, że po ufarbowaniu włosy nie tracą koloru w ciągu 6-u, tygodni, który zawsze wychodzi czysto naturalny, nie wpadając w barwę zieloną lub rudą jak to często ma miejsce przy innych podobnych farbach.—**Cena za pudełko rs. 3.**

BALSAM TOKAJSKI z fabryki Ries'a

Najpewniejszy środek na wygubienie odcisków i chroniący od otwardnienia skóry.—**Cena za słoik kop. 60.**

Główny i wyłączny Skład tych artykułów na Warszawę, u

ALEKSANDRA KOCHA

Perfumerja, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.

oraz na prowincji u **Aleksandra Krügera w Łodzi**, w Magazynie Mód **Z. D. Poznańskiej w Kaliszu**, Nr 13— w **Mińsku** Gubernjalnym u Fryzjera **Szykowskiego** w domu pana Nowickiego na placu Sobornym i u **H. FRICKA w Radomiu.**

7—12 — 20228 —

WYPRZEDAŻ Win Ruskich

czerwone i białe, po cenie rs. 1,20 za garniec, a w większej partji znacznie taniej, oraz na Święta przysposobiłem znaczne zapasy **Piwa lagrowego**, tak lżejsze jako i mocniejsze i **Portery** w dobrym gatunku, zarazem tam się można dowiedzieć gdzie jest do sprzedania **Bawaryjka** tania i w dobrym punkcie. Podwal Nr 7.—**Sperling.**

—21566—2—3

Jest do sprzedania w każdym czasie

KAWIARNIA,

na ulicy Nowy-Świat Nr 15 Wiadomość na miejscu. —21538—2—6

MAGAZYN WŁOSKI

Nowy-Świat Nr 37,

poleca Szanownej Publiczności **Stoły** drewniane i **Pudełka** z inkrustacją bardzo ładne, oraz wiele innych wyrobów marmurowych nadesłanych z Florencji, służących na podarki Świąteczne.—Sprzedaje po cenach możliwie niskich **Luigi Consortini.**

—21594—1—3

Przyjmuje się do roboty Suknie, Futerka, wszelka krawieczczyzna i bielizna,

wszystko spiesznie i gustownie wykonanem będzie. Śliska Nr 4 mieszkania 4.

—21636—1—4 **J. Cybulska.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że przyjmuję zamówienia na

Wieczorki Muzykalne

lub większe bale, na sam fortepian lub skrzypce z fortepianem, w Warszawie czy też na prowincji. **A. Studziński.**

Ulica Piwna Nr 33 nowy, mieszkania 12.

—21603—1—3

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, w Piekarni Angielskiej, egzystującej przy ulicy Nowomiejskiej, wprost Podwala Nr 22, tak jak i co rocznie, wypiekane będą

Strucle montowe maślane

w różnych gatunkach i przyjmuje się wszelkie zamówienia i obstalunki. —21610—1—1

Z powodu zmiany zajęć, jest do odstąpienia zaraz

DYSTRYBUCJA

wraz z Kantorem Pism, na pierwszorzędnej ulicy, bo Miodowej Nr 6, naprzeciw Sądów.

—21627—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania zaraz

DYSTRYBUCJA.

Wiadomość na miejscu, Czysta Nr 4.

—21649—1—3

Potrzebni są

Rządca domu z kaucją, a na wieś Ekonom,

z dobremi świadectwami. Dowiedzieć się u stróża, ulica Wielka Nr 1437. —21651—1—3

MAMKA

Niemka, z kilkodniowym obfitym pokarmem, jest do wzięcia. Ulica Mostowa Nr 10, u Akuszerki. —21619—1—3

Jest do sprzedania za b. przystępną cenę

Szafa do książek

palisandrowa, wielkich rozmiarów, roboty zagranicznej Zielony Plac Nr 7, mieszkania 8.

—21628—1—2

Potrzebny jest

TELEGRAFISTA

krajowiec, do fabryki na prowincji. Bliższa wiadomość w Biurze dla szukających pracy. Ulica Nowo-Zielna Nr 40. —21632—1—1

Do sprzedania:

Szuba długa na zającach, z flanelową podszewką, pokryta damskim sukienkiem, za bardzo przystępną cenę.—Tamże **Lampa.** Marszałkowska Nr domu 77, mieszkania 10, trzecie piętro. —21631—1—1

Do sprzedania

Salopa lisami podbita,

z materjalnem pokryciem i tumakowym kołnierzem, zupełnie nowa, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość, ulica Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 3 —21618—1—3

Kufer wielki okuty do sprzedania.

Wspólna Nr 32, na dole od frontu.

—21644—1—3

Są do sprzedania



SANKI

nowe i używ[illegible] k[illegible] Wiadomość, ulica Miła Nr 15 2[illegible]5—1—1

MAGLE

do sprzedania. Ulica Włodzimierska Nr 14.

—21630—1—3

Jest do wynajęcia

Cztery Pokoje,

przedpokój i kuchnia, z meblami, od dnia dzisiejszego do 1 Kwietnia 1877 r. w domu Nr 17 przy ulicy Widok. Wiadomość u Zarządzającego domem mieszkania Nr 1.

—21368—2—6



ZEGAREK ZŁOTY,

o jednej kopercie, z podwójnym sekundnikiem, o 24 kamieniach, z fabryki Augusta Etienne Nr 1855, skradziony został w Łęczycy. Uprasza się PP. Zegarmistrzów w Warszawie i na prowincji, o pilne baczenie i przytrzymanie takowego w razie zjawienia się go i udzielenie wiadomości pod Nr 17, ulica Chmielna, do W. Bernhard.

—21587—2—3

Technik hutniczy,

zdolny do samodzielnego prowadzenia fabryki szkła wyrabiającej głównie wszystkie przyrządy do lamp, oraz inne szlifowane przedmioty, posiadający dobre świadectwa i kaucją odpowiednią, może znaleźć natychmiastowe pomieszczenie pod korzystnemi warunkami. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji niniejszego pisma pod lit. **D. N.** 1—3 — 21468 —

Do wynajęcia

Mieszkanie

składające się z pokoju o dwóch oknach i takiejże kuchni, z piwnicą, drwalką, gorą wspólną, przy ulicy Zajęczej Nr 6, pierwsza od strony Tamki. —21391—3—3

Mieszkanie

składające się z 3-ch pokoi i kuchni, z dwoma wejściami, na parterze od frontu, róg Szpitalnej i Chmielnej Nr 2/14, jest do wynajęcia od Nowego Roku, za rsr. 300 rocznie.

—21642—1—3

Za 12½ rubla na miesiąc

Dwa Pokoje

i kuchnia, z meblami, zaraz do odnajęcia. Ulica Topiel Nr 8, drugie piętro.

—21650—1—3

Każdego czasu do najęcia świeżo odnowione

7 Pokoi, Przedpokój i Kuchnia,

na dole, w czystem powietrzu, przed oknami ogródek kwiatowy; mieszkanie to może być podzielone na dwa lokale, jeden o 4, drugi o 2 pokojach z kuchniami, mieszkanie to może być wynajmowane **na bale, wesela i tym podobne zabawy.** Wiadomość u Rządcy pod Nrem 5, na ulicy Mokotowskiej.

—21599—1—5

Odstępuje się

Mieszkanie

do Wielkiejnocy, 2 pokoje i kuchnia, na dole, za bardzo przystępną cenę. Chłodna Nr 37, mieszkania 17. —21641—1—2

SKLEP

z weneckiem oknem i wystawą oszkloną, pokój mieszkalny, przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy, na tejże, pod Nrem 23, od 1 Stycznia do wynajęcia, za cenę rs. 360 rocznie. Wiadomość u właściciela domu. —21622—1—3

Korzystny Interes. Sklep Wiktuałów

do odstąpienia w każdym czasie z powodu śmierci Właścicielki. Ulica Chłodna Nr 64/910.

—21591—1—3

SKLEP

jest do odstąpienia każdego czasu, z całem urządzeniem i towarem galanteryjnym. Wiadomość w sklepie P. Szulc przy ulicy Marszałkowskiej Nr 65 nowy. —21647—1—3

W Sobotę d. 16 b. m., podczas Bazaru, przed Teatrem, skradziono z karety

Kamzout z koronki

i wstawek, czarny oszyty, chantilly i paletocik popielaty z czarnym aksamitnym kołnierzykiem 11-letniego chłopczyka; mający o powyższych rzeczach wiadomość, da znać na ulicę Bracką Nr 13, do właścicielki domu, za nagrodą.—Ostrzeżenia poczynione.

—21633—1—1

Zgubioną d. 16 b. m. na ulicy Hożej

PORTMONETKĘ,

można odebrać na tejże ulicy w domu pod Nrem 18a, mieszkania 1, (dom nowo-zbudowany Klebera). —21616—1—3

Dnia 17 Grudnia, uronioną została

Portmonetka

duża, skórzana, z pieniędzmi, na cmentarzu Izraelskim. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem na Senatorską Nr 18, mieszkania 12. —21611—1—1

Zginęła siedmio miesięczna

Suka, rassy Ceter,

szerść kasztanowata, z białemi plamami, na nosie i łapach, woła się na nią „Margo." Kto ją odprowadzi do domu Zarządu Wojennego na Nowym-Świecie, do Jenerała Gallera, otrzyma **Pięć rubli sr.** —21614—1—3

„Drukarnia Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 472 (nowy 5)

Дозволено Цензурою

DLA MŁODZIEŻY

NAKŁADEM

MAURYCEGO ORGELBRANDA

w Warszawie, naprzeciw Posągu Kopernika

WYSZŁY NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI:

JAK WYGLĄDA ŚWIAT

I CO SIĘ NA NIM ZNAJDUJE,

opowiadania geograficzne i przyrodnicze dla dzieci według

F. GERSTAECKERA

dla czytelników polskich opracowała

ZUZANNA ZAJĄCZKOWSKA.

Tom w wielkiej ósemce, 416 stronnic druku wyraźnego, na papierze białym. Cena rs. 1 kop. 80, z przesyłką pocztą rs. 2. *W oprawie kartonowanej* grzbiet z płótna angielskiego, brzegi marmurkowe rs. 2 k. 10 Z przesyłką pocztą rs. 2 kop. 30.

Atlasik do tego dzieła zastosowany, z 6 ciu mapek złożony, może być po 30 kop. nabywany.

Gerstaecker, jeden z najcelniejszych i najrozgłośniejszych pisarzów tegoczesnych, jako podróżnik, powieściopisarz i przyjaciel dzieci, w pracy niniejszej obrał sobie za przedmiot opisanie całego obszaru świata i przyrody dla młodocianych umysłów; stanął on tu na wysokości niezrównanej; w formie gawędy między rodzicami a dziećmi, opisuje cały świat, charakter, zwyczaje i obyczaje ludzi, ich zalety i wady, w sposób tak porywający, że dzieciom zdaje się jakoby powiastki lub bajki czytali: tymczasem dowiadują się prawdy i zdobywają wiedzę. Forma ta jest wskazówką, jak sposobem rozrywki, nie nudząc i niecierpliwiąc dzieci, bawić ich zarazem i uczyć można. Książka Gerstaeckera jest przez to nieporównaną z żadną dotychczas wydaną, jest to dla dzieci skarb na całe życie zdobyty. Starsza młodzież, ich rodzice i przewodnicy czytać mogą **Jak wygląda świat** z niemałem zajęciem. Przekład, a raczej opracowanie dziełka na język polski z zastosowaniem wymagań naszych) bardzo tat anne.

Z DOMU I ZE ŚWIATA

POWIEŚCI

dla dorastającej młodzieży

ORYGINALNIE NAPISANE

przez **A. S.**

Ozdobione 4 chromolitografowanemi rycinami rysunku Gersona. Oprawa w tekturę grzbiet wyzłacany rs. 1 kop. 65. Ocena tej książki była pomieszczoną w Bluszczu przez panią Ilnicką, W końcu tak się wyraża: **Z domu i ze świata** może być i jest bardzo dobrą książką kołendową, ale **dla panien które przekroczyły próg życia, już dorosły.**

OLIMP

CZYLI

MITOLOGJA GREKÓW I RZYMIAN,

z dodaniem wiadomości

O Bogach Egiptu, Indji i Krain Północy.

Dla nauki dorosłej młodzieży, dla kształcących się artystów i do użytku wyższych zakładów naukowych

przez A. H. PETISCUSA.

Przekład z 16-go poprawionego i powiększonego wydania

Anastazji Dzieduszyckiej.

Ozdobione 89 drzeworytami w tekście i na 27 oddzielnych tablicach. Cena rs. 2. W oprawie ozdobnej w płótno ang; z bogato wyzłacaną okładką rs. 2 kop. 60.

Mitologja sama przez się jest zajmującą; znajomość jej potrzebna i nieodzowna dla kształcących się i wykształconych. Autor dzieła zrozumiał zadanie swoje i przy wszelkiej dokładności źródłowej, umiał nadać pracy swojej formę ponętną i dla każdego przystępną. Tłómaczenie dokonane przez zaszczytnie znaną w literaturze P. **Anastazję Dzieduszycką,** zatarło wszelką obczyznę przy uwzględnieniu miejsc jaskrawych, dla młodzieży nieodpowiednich. Słowem, literatura polska wzbogaconą została książką przez publiczność bardzo wyczekiwaną. Wybór Mitologji **Petisbusa** a nie innej, usprawiedliwia jej niezwykłe powodzenie za granicą, której **szesnaste wydanie** jest już w obiegu.

Wytworna edycja, mnogość wybornych rycin mogących nawet za wzór służyć rysownikom, godnie odpowiadają wewnętrznej wartości.

O ile głos publiczny uznaje trafność wydania Mitologii, przytoczymy tylko jedno z wielu zdań w pismach perjodycznych pomieszczone, a piórem Pani **Ilnickiej,** Redaktorki **Bluszczu** skreślone. „Spotykamy się z nowem w dziedzinie literatury dziecinnej piórem Pani **A. D.** Obecna jej praca jest jedynie przekładem, dobrym, starannym przekładem, bardzo potrzebnego podręcznika dla młodzieży, chcącej poznać ten świat mytów i wierzeń starożytnych, które jako tło główne sztuki i klassycznej literatury Greków i Rzymian wchodzi w skład niezbępnych wiadomości każdego wykształconego człowieka. Dzieło przez Panią A. D. przełożone, nosi tytuł **OLIMP** i t. d. Bardzo piękne i liczne drzeworyty objaśniają tekst dobrze i podług nowej metody napisany.

FIZYKA

TREŚCIWIE OPOWIEDZIANA

przez **J. Müllera**

PROFESORA.

SPOLSZCZONA

przez STANISŁAWA KRAMSZTYKA.

Z atlasem obejmującym X tablic z 455 figurami. Rs. 1. W oprawie w płótno angielskie rs. 1 kop. 40.

Znajomość fizyki zaliczona obecnie jako konieczna do dobrego wychowania, wymaga jasnego i nie nużącego młodzież wykładu. Autor doskonale wywiązał się z zadania, a tłomacz nie tyle przekładał ile dzielnie zastosował pracę Müllera dla młodzieży polskiej.

TRZY LATA POBYTU W STEPACH AMERYKI.

PRZYGODY MŁODEGO SIEROTY.

(Wydanie drugie).

Ozdobione 12-ma kolorowanemi stalorytami, okładka chromolitografowana w oprawie w tekturę rs. 1 kop. 20, z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 40.

TRZY LATA z niezmierną żywością i zajęciem opowiedziane, nie pozwalają czytającemu oderwać się od różnorodnego ciągu przygód. Jest to skarb nowy dla młodzieży, nie powstydzi się on sąsiedztwa ze sławnym Robinsonem, chociaż w niczem go nie naśladuje.

Pierwsze wydanie w ciągu roku, rozkupione, wymownie za wartością książki przemawia.

SŁAWA.

OPOWIADANIA Z HISTORYI STAROŻYTNEJ

DLA MŁODEGO WIEKU.

GRECJA.

przez

Fl. CZEPIELIŃSKIEGO.

Ozdobione wieloma portretami.

Oprawa tekturowa, grzbiet wyzłacany. Rs. 1 kop. 35.

Wszystkie pisma perjodyczne książkę tę bardzo oceniły. Z pomiędzy wielu jedno tylko zdanie Pani Ilnickiej przytaczamy z „Bluszczu": Życiorysy pisane są żywo, umiejętnie i mogą korzystnie działać na rozwój umysłu dziecka, na szlachetny jego kierunek.

WIECZORY WRÓŻKI.

OPOWIADANIE MŁODEMU WIEKOWI.

Z 12-stu kolorowanemi stalorytami.

Okładka chromolitografowana.

w oprawie tekturowej rs. 1 kop. 20.

„Wiek" książkę tę tak ocenia: „Pod względem zajęcia, jakie budzi ta książka, będzie to dla nią obdarzonych dziatek, skarb nielada. Autor francuzki (jestto bowiem przekład wolny, albo raczej przerobienie z francuzkiego), zna się na dramatycznych effektach, które przecież nigdzie nie szkodzą, czysto moralnemu kierunkowi całości. Wydanie nader ozdobne (dwanaście pięknych stalorytów kolorowanych). Dla dzieci od lat siedmiu do jedenastu."

Jako bardzo tanie, piękne i zajmujące książki dla małej dziatwy, zalecają się następujące w nowych edycjach wydane:

OPOWIADANIA MATKI

MAŁYM DZIATKOM.

16 powiastek ozdobionych 5 kolorowanemi **obrazkami.**

Okładka chromolitografowana.

Oprawa w tekturkę. — **$67\frac{1}{2}$ kop.**

GRZECHY i CNOTY

w 30 Powiastkach,

Opowiedziane dziatkom 8—10 letnim **ozdobione 5 kolorowanemi obrazkami.**

Okładka chromolitografowana.

Oprawa w tekturkę. — $67\frac{1}{2}$ kop.

ANIOŁOWIE DOBROCI.

Ośm powiastek dla grzecznych dzieci **z 5 kolorowanemi obrazkami.**

Okładka chromolitografowana.

Oprawa w tekturkę. — **$67\frac{1}{2}$ kop.**

SPŁOTEK POWIEŚCI

dla dzieci od 5 — 8 lat.

Z 5 kolorowanemi obrazkami.

Okładka chromolitografowana.

Oprawa w tekturkę. — $67\frac{1}{2}$ kop.

3—0—20806

NA GWIAZDKĘ.

„Le Petit Repertoire,"

zbiór ulubionych melodji dla początkujących na fortepian, na 2 ręce,

UŁOŻYŁ

ADOLFSON.

Nr 1 do 4-go. **Bukiet Melodji** różnych, z oper i oryginalnych, każdy numer kop. 15 do kopiejek $22\frac{1}{2}$.
Nr 5 do 8-go: **Zbiór melodji polskich**, oryginalnych, oraz z oper i baletów, każdy numer kop. $22\frac{1}{2}$.
Nr 9 do 10-go: **Wyjątki z oper komicznych** Offenbacha, Lecoqu'a etc., każdy numer kop. 30.
Nr 11. **Polka i Mazur** dla dzieci, kop. $22\frac{1}{2}$.
Nr 12. **Galop i Mazurka** kop. $22\frac{1}{2}$.
Nr 13: **Walc**: pod tyt.: „Les yeux bleux par Burgmüller," kop. 15.
Nr 14 **Walc**, kop. 15.
Nr 15: **Kontredanse** (bardzo łatwe), kop. 30.

Jest także do nabycia w 3-ch kajetach. Cena kajetu I: kop. 90; II: kop. 60, III kop. 60.

Biorący wszystkie 3 kajeta na raz, płacą tylko rs. 1 kop. 80.

Nakład księgarni i składu nut

FERDYNANDA HÖSICK

w Warszawie.

Do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych w Warszawie i na prowincji.
3—3 — 20522 —

Księgarnia i Skład Nut

ADOLFA KOWALSKIEGO,

przy ulicy Nowy-Świat

Księgarnia dostarcza **wszelkie książki, nuty muzyczne, Atlasy, Karty jeograficzne, globusy i t. d.** ogłaszane tak w jej, jak w jakichkolwiek innych katalogach. Przyjmuje **prenumeratę na wszystkie pisma perjedyczne krajowe i zagraniczne**. Dla udogodnienia prędszej i regularniejszej ekspedycji wysyła prenumeratorom z prowincji każdy numer lub zeszyt pisma w dniu otrzymania go z redakcji lub z zagranicy. Nie małą też ulgę dla prenumeratorów stanowi to, gdy mając kilka pism zaprenumerować, sprowadza je z jednego miejsca, tym bowiem sposobem unika zbyt rozległej korrespondencji, i skutkiem tego, zbytecznych reklam.

Księgarnia powyższa **podejmując się ekspedycji wszelkich pism, nastręcza tem samem Prenumeratorom ścisłą i doświadczeniem nabytą akuratność.**

Żądający z bliższych gubernji książek lub nut za rs. 5, z wyjątkiem książek prenumeracyjnych w cenie zniżonych i szkolnych, oraz kalendarzy, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Znajdujący się przy księgarni Skład Nut, zaopatrzony jest w muzykalja wszelkiego rodzaju. **Na prowincję podejmuje się wysełać nuty według załączonego wyboru, który dokonany będzie z największą starannością i z pewnością zadowolni żądających.** Uprasza się tylko o wymienie rodzaju kompozycji o stosunkowej trudności. Gdyby zaś niektóre kompozycje, nie odpowiadały potrzebie wypisującego, księgarnia zamieni takowe na inne, jeżeli w ciągu dwoch tygodni od daty wysłania w dobrym stanie zwrócone będą.

Katalogi wysełają się bezpłatnie. **Ekspedycja wszelka uskutecznia się odwrotną pocztą.** 3—3 — 20761 —

KSIĘGARNIA i SKŁAD PAPIERU

Nr 23. L. SZYLLERA. Nr 23.

Nowy-Świat Nr 23 jak od lat wielu tak i w tym roku poleca:

Kolendę za rs. 1 kop. 50.

Szkatułki strojne zawierające 12 kajetów glansowanych w morę, w połowie linjowanych (1 bruljon 1 ozdobny). Piórnik stalek, pudełko pieczątek, ołówek, obsadkę, gumę, scyzoryk o 2-ch ostrzach dobry, notes, kalendarzyk, papier listowy i koperty z cyfrą, bibułka. Ozdobniejsze po rs. 1 k. 65. **Drewniane** z zamkiem rs. 2, takież z lustrem i ekrytuarem rs. 3. Nakładem tejże firmy wyszła i sprzedaje się po księgarniach i składach papieru.

Nowa Loteryjka Arytmetyczna

w połączeniu z łamigłówką cena **rs. 1**. Nadto **Książki** dla dzieci, Gry, Łamigłówki, Farby, Albumy i t. p. 5—6 — 20575 —

Wydane nakładem

Juljana Müllera

ulica Senatorska Nr 18, wprost kościoła św. Antoniego

ZAJĘCIA UMYSŁOWE

podług zasad Fröbla

Łamigłówka Abecadłowa na klockach drewnianych, kop. 75.
„ „ do układania różnych obrazków, po k, $67\frac{1}{2}$, 75, rs. 1 i rs. 2.
„ **Jeograficzna** do układania 5 części świata i globusu, rs. 1 kop. 50.
Wykałanie i wyszywanie włóczką, kop. 60.
Składanie patyczkami i korkami 45 figur, kop. 60.
Przeplatanie pręcikami z wzorkami 25 figur. kop. 75,
Młotek i Gwóźdź. Materjały i narzędzia do zbijania różnych przedmiotów, podług załączonych wzorków, rs. 1 kop. 20.
Mały Introligator, Materjały i narzędzia do zlepiania różnych pudełek, rs. 1 kop. 20.
Myriorama czyli układanie wielu tysięcy pejzarzy, rs. 1.
Mały Rysownik Tabliczka matowa do rysunków z wzorkami po kop. 60 i rs. 1 k. 20.
Łamigłówka jeometryczna do układania 81 różnych figur, kop. 75.

I tym podobne różne przedmioty mogące posłużyć na **Gwiazdkę** dla dzieci. — 21318

NA GWIAZDKĘ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI

G. SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej Nr 481

WYSZŁY

CHWILE ROZRYWKI,

6 moralnych powieści dla starszych dzieci

przez

TERESĘ JADWIGĘ,

z rycinami rysunku Wł. Szymanowskiego

Cena rs. 1 kop. 20, z przesyłką rs. 1 kop. 40.

Młoda autorka pisząca od niejakiego czasu w **Przyjacielu Dzieci** zjednała sobie w kółku młodych czytelników wielu życzliwych, czego dowodem są częste listy, które od nieznanych sobie dzieci odbiera.

Mamy nadzieję, że i ta nowa praca z radością przyjętą zostanie, tem więcej, że wydanie staranne i cena przystępna.

Z dawniejszych swych nakładów księgarnia poleca:

Ciekawe powiastki dla dzieci, przez autorkę „Wesołych powiastek," z 4-ma rycinami, kartonowane, rs 1.
Kolęda dla Juleczka, Leopoldka i Ludki' powiastki, opowiadania i rozmowy, ułożone z natury lub naśladowane (z rycinami, rs. 1.
Książeczka do modlitwy dla dzieci rzymko-katolickich, wydanie 3 cie pomnożone, kop. 30.
— oprawna w skórkę, kop. 75.
— w angielskie płótno ze złoconemi brzegami, kop. 60.
— w angielskie płótno bez złoconych brzegów, kop. 50.
Mały poszukiwacz złota w Kalifornii, opowiadanie dla młodzieży, przez Fr. Gerstäckera, przełożył z niemieckiego S. Miłkowski (z rycinami), rs. 1 k. 20.
Na spodzie okrętu, czyli podróż młodego marynarza wśód ciemności, przez kapitana Mayne-Reid, tłum. J, Chęciński (z rycinami) rs. 1 kop. 20..
Nauka czytania polskiego, kształcenie serca, rozwijanie umysłu, przez Ks. Jana Bogdana. Zawierająca oprócz zwykłego elementarza, powiastki i bajeczki, powinszowania. początki grammatyki, początki arytmetyki, oraz niektore miary i monety. Wydanie 2-gie przejrzane i pomnożone kilkoma powiastkami, ozdobione 6-ma kolorowanemi rycinami, rs. 1.
Nowe powieści dla dojrzalszej młodzieży, przez S. z Żochowskich Pruszakową, ozdobione drzeworytami, rs. 1.
Pamiątka po dobrej matce czyli ostatnie jej rady dla córki, przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową, wydanie 9-te z portretem autorki, poprzedzone przedmową przez Paulinę Krakowową, kopiejek 90.
— oprawna w angielskie płótno, rubel 1 kop. $27\frac{1}{2}$.
Po szkolnym roku, powieść naukowa dla dzieci, przez A. Castillona z francuzkiego przełożył J. Chęciński (z 37 rycinami), rs. 1 kop. 20.
Powieści dla młodzieży, przez S. z Żochowskich Pruszakową (z rycinami), rs. 1 kop. 20.
Powieści moralne dla młodzieży po polsku i po francuzku. wydał J. K. Skibiński, kop. 90. Cena zniżona kop. 20.
Wakacje na wsi, powieść naukowa dla dzieci przez A. Castillon'a. z francuzkiego przełożył Jan Chęciński (z 34-a rycinami), rs. 1 kop. 20.
Wesołe powiastki dla dzieci przez A. S. oryginalnie po polsku napisane, z 6-a rycinami kolorowanemi, rs. 1.

—

Księgarnia powyższa zaopatrzona jest w wielki wybór dzieł w języku polskim i w językach obcych na podarki służyć mogących. tak dla dzieci jak i osób starszych, jakoteż komplet gier i zabawek podług Metody Froebla. 3—3 — 20472 —

NA GWIAZDKĘ

POLECA JAKO

PIĘKNY PODAREK DLA PANIEN.

Nowo wydaną książkę p. t.

Znakomite Niewiasty. Szkice opracowane przez Wandę Żeleńską. Z pięknemi rycinami. W ozdobnej oprawie. W czerwone, zielone lub niebieskie angielskie płótno. Brzegi złocone. Cena egzemplarza **rs. 2.**

Książka ta ozdobnie wydana, a przytem bardzo tania, stosowną jest na podarki nie tylko dla Panienek dorastających, lecz i dla Dam, wszelkiego wieku i stanu. Jest to pierwsza książka Polska ten przedmiot traktująca, a napisana z wielkim talentem i w sposób nader zajmujący.

Jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na Prowincji.
3—3—21298

Wyszła nakładem autora, Nowy-Świat Nr 23.

Pierwsza Książeczka dla małych dzieci

w słowach i obrazkach przez Leopolda Szyllera,

z 10-ciu tablicami rycin kolorowych i winietą, cena kop. 70. Tegoż autora:

Złote A B C z rycinami. . . . . kop. 30
Książka dla dzieci początkujących „ 90
Nauczki i Rozrywki dla dzieci umiejących już płynnie czytać wyd. 2. „ 50
Piotr Żamajtys pow. dla młodzieży kop. 50
Dziełka te opracowane podług zasad Pedagogiki zyskały uznanie Prassy i światłego ogółu. 3—4— 21315

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny Nr 473 (nowy 5). Дозволено Цензурою.